Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 159. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Wizyta p. min. Kwiatkowskiego w Belgji.

Bruksela, w lipcu.

„Podziwiając olbrzymie rezultaty pracy, wytrwałej, niezmordowanej, nieustannej zarówno w przeszłości Belgji, jak i w jej historji ostatniego piętnastolecia, jej cud bohaterstwa i cud odbudowania się z największych zniszczeń, czerpiemy i sami otuchę, że wytrwałą pracą, niezachwianem umiłowaniem pokoju, skierowaniem uwagi przedewszystkiem na problematy gospodarcze, na ekonomiczną współpracę międzynarodową — szczególnie z naszymi przyjaciółmi — doprowadzimy i nasz kraj do pełnego rozkwitu i rozwoju. Jesteśmy zaś dumni z tego, że w pierwszym szeregu tych przyjaciół możemy widzieć Belgów, okrytych chwałą przeszłości i teraźniejszości, mających tak wielkie prawo do szacunku wszystkich narodów świata. Jeżeli zaś wspólną pracą, chęcią wzajemnego zrozumienia się zdołamy tę przyjaźń pogłębić i rozszerzyć, wzmocnić ją nierozerwalnemi węzłami współpracy kulturalnej i gospodarczej, to niewątpliwie dla obu państw i narodów uzyskamy pozytywne rezultaty, które dziś nawet przeczuć się nie dadzą“.

Temi słowy mówił w Brukseli o stosunkach belgijsko-polskich p. Engenjusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu, na bankiecie wydanym na jego cześć przez p. Heyman'a, jego belgijskiego kolegę. Współpraca gospodarcza belgijsko-polska jest już ożywiona, ale wielkie jeszcze jest pole dla jej pogłębiania i rozszerzania. Współpraca ta rozwija się na trzech polach:

Zarówno nasz przywóz z Belgji jak i nasz wywóz do Belgji są jeszcze dość skromne, jak to wynika z poniższej tabliczki (w tysiącach złotych):

Lata	Przywóz	Wywóz
1925	25.345	30.210
1926	22.963	55.781
1927	44.346	61.345
1928	56.441	42.659

Nie mam pod ręką cyfr za rok 1929, ale — jak mię zapewnił p. Leon Litwiński, nasz radca handlowy w Brukseli — żadna większa zmiana na lepsze lub na gorsze w roku tym nie zaszła. Można więc uważać, że nasz przywóz z Belgji nie przekroczył 2% ogółu naszego przywozu, a nasz wywóz do Belgji wynosi około 2,5% ogółu naszego wywozu. W handlu zagranicznym Belgji wymiana belgijsko-polska jeszcze mniejszą odgrywa rolę, bo około 0,3% w belgijskim wywozie, a około 0,4% w przywozie. My wywozimy do Belgji drzewo w różnej postaci (okrąglaki, kopalniane, podkłady kolejowe, słupy telegraficzne i t. p.), meble gięte, naftę, smary, ziemniaki, nasiona, chmiel, owies, konie. Belgja wywozi do Polski żużle Thomas'a, maszyny, metale, szkło, tytoń, skóry, welnę i t. p. Handel belgijsko-polski może i powinien się ożywić, szczególnie jeśli chodzi o wywóz do Belgji produktów rolniczych i mięsa.

Według urzędowych obliczeń p. Kożuchowskiego, dzisiejszego wiceministra przemysłu i handlu, w roku 1928 na 1.528 miljonów złotych kapitałów obcych inwestowanych w Polsce, Belgja zajmowała po Francji i Austrji trzecie miejsce z 25.3 miljonami złotych, czyli około 100 miljonów franków belgijskich. Jak twierdzi p. radca Litwiński, cyfra ta nie odpowiada rzeczywistości; ze względów choćby tylko fiskalnych, każda spółka akcyjna określa swój kapitał zakładowy na poziomie minimalnym. To też faktycznie kapitałów belgijskich, inwestowanych w Polsce, jest 400 miljonów franków conajmniej. Ulokowane są w przedsiębiorstwach elektrycznych, hutniczych, (cynk), włókienniczych (wełna i sztuczny jedwab), naftowych, cementowniach itp. W niektórych bankach, jak np. w Banku Handlowym i w Powszechnym Banku Związkowym, zainteresowani są także kapitaliści belgijscy.

Wreszcie trzecią dziedziną ekonomicznych kontaktów belgijsko-polskich jest nasze wychódźtwo. Obywateli polskich w Belgji przebywa obecnie około 50.000, w czem połowa wyznania mojżeszowego. Opiekują się nimi dwa nasze konsulaty z siedzibami w Brukseli (p. Chiczewski) i w Antwerpji (p. Biliński). Wśród robotników chrześcijan przeważają „Westfalacy“, pracujący w górnictwie. Całe wychódźtwo nastrojone jest patrjotycznie.

Wszystkiemi trzema dziedzinami stosunków belgijsko-polskich na płaszczyźnie gospodarczej interesował się w czasie swego pobytu p. minister Kwiatkowski. A więc odwiedzał kolonje polskie, ale zetknął się przedewszystkiem z kierowniczemi kołami życia finansowo-handlowego Belgji. Na licznej bardzo konferencji, jaką mu zorganizował w gmachu poselstwa p. Jackowski, nasz wybitny minister pełnomocny, wygłosił p. Kwiatkowski przemówienie piękne co do formy i bogate w treść. Umie p. Minister przemysłu i handlu zamykać swą myśl w szczęśliwie dobrane skróty, celuje w plastycznych porównaniach, a nadewszystko wkłada w swe słowa tyle przekonywującej siły, że nie może być obojętnie słuchany nawet przez obce i początkowo chłodne audytorjum. To też p. Carlier, prezes „Comité Central Industriel“, czyli głowa belgijskiego „Lewjatana“, bardzo serdecznie mu za wykład podziękował.

Formalnie wizyta p. Kwiatkowskiego w Belgji jest rewizytą, jaką nasz minister składa p. Heyman'owi, swemu belgijskiemu koledze, który w zeszłym roku, bawił w Polsce z okazji wystawy poznańskiej. Faktycznie jego objazd po Belgji był jednym ciągiem manifestacyj przyjaźni belgijsko-polskiej z okazji stulecia niepodległości tego kraju i zorganizowanych z tej sposobności dwu wystaw międzynarodowych w Liège i w Antwerpji. Jednodniowy pobyt p. Ministra i towarzyszących mu osób na zamku w Bioul, u p. Jerzego Vaxelaire'a, naszego generalnego konsula honorowego w Brukseli, był dla wszystkich przemiłym i zbyt krótkim wypoczynkiem. Gospodarz przyjął nas z wielkopańską gościnnością. Wieczorem, na tle gwieździstej i pogodnej nocy, odpalono na cześć polskiego ministra wspaniałe ognie bengalskie.

P. minister Kwiatkowski nie zapomna nigdy, że jest także „ministrem Gdyni“. Dużo też o Gdyni i o związanej z nią sprawami z ministrami belgijskimi mówił. Najlepszą konkluzją tych rozmów są słowa premjera p. Jaspar'a: „Tak, dzięki Gdyni Polska i Belgja z sobą sąsiadują. Trzeba teraz stosunki sąsiedzkie rozbudować.“

Kazimierz Smogorzewski.

Wielka katastrofa górnicza na Śląsku niemieckim.

164 górników znalazło śmierć w oparach duszącego gazu.

Niebywała katastrofa górnicza wydarzyła się w kopalni „Kurt“ w Hausdorf na Śląsku środkowym. Olbrzymi wybuch kwasu węglowego, który pochłonął dziesiątki ofiar w ludziach zniszczył część kopalni.

Katastrofa nastąpiła wskutek rozsadzania dynamitem skał. Wybuch otworzył prawdopodobnie „gniazdo“ gazów węglowych o niezwykłej prężności, które natychmiast zalały całą kopalnię, powodując jednocześnie walenie się stropu ganków i kurytarzy, przecinając drogę do ucieczki pracującym w kopalni górnikom. Znaczna ich część poniosła śmierć wskutek uduszenia się gazami. Natychmiast przystąpiono do zorganizowania pomocy. Akcja ratunkowa natrafia jednak na nieprzezwyciężone przeszkody w postaci silnej prężności powietrza znajdującego się w kopalni.

Gdy jedna z drużyn ratowniczych usiłowała otworzyć drzwi, ciśnienie gazów poprzewracało górników i pozrywało im maski gazowe z twarzy, tak że w obawie o swe życie musieli zaprzestać dalszych usiłowań.

W całych Niemczech z powodu tej strasznej katastrofy panuje wielkie przygnębienia. Flagi opuszczone do połowy masztu na publicznych budynkach w rewirze węglowym Neurode i czarne chorągwie, powiewając z wież kopalni „Wacława“ w Hausdorf złowrogo obwieszczają najstraszniejszą katastrofę, jaka górnictwo niemieckie dotknęła w ubiegłych 22 latach.

Dotychczasowa liczba ofiar wybuchu gazów w szybie „Kurta“ wynosi ponad wszelką wątpliwość 164. Na cyfrę tę składa się 76 wydobytych trupów, 7 zmarłych po uratowaniu w następstwie zatrucia i ran oraz **81 górników, którzy znajdują się jeszcze pod ziemią,** gdzie zaskoczyła ich nieubłagana śmierć. Ponadto w szpitalu przebywa 49 górników zatrutych i rannych. W bolesnem skupieniu czekają u wyjścia z morderczego podziemia mężczyźni, kobiety i dzieci. Czekają na rozproszenie swoich ostatnich wątpliwości. Na czarnej tablicy rośnie kolumna nazwisk zabitych. Tu i ówdzie stępiała twarz blednie, pada okrzyk prawie bezgłośny, następnie słowa bezdźwięczne, znużone, jakby obojętne. Kopalnia śmierci! — pada nagle z tłumu, który przeżywa raz jeszcze rozgoryczenie i obawę wieloletnią, codziennie za cenę życia pracujących na chleb górników.

Z uwagi na grożące niebezpieczeństwo i zły gatunek dobywanego węgla niejednokrotnie rozważano myśl unieruchomienia kopalni. W r. 1929 zanotowano 35 wybuchów, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar. Siłę ostatniego wybuchu obliczają na 150 atmosfer. Ponieważ gaz węglowy jest cięższy od powietrza, przeto w niewielu sekundach wypełnił doszczętnie wnętrze kopalni. Działanie śmiertelne gazu jest natychmiastowe. Uratowani nie mają żadnych wspomnień, zmarli spoczywają z cichym spokojnym wyrazem twarzy.

W trujących czeluściach kopalni.

Mimo wysiłków oddziałów ratowniczych nie udało się dotychczas dotrzeć do leżącej na głębokości 300 metrów sztolni, w której zamknięci są górnicy. W głównym szybie ustawiono specjalne maszyny do wypompywania gazów trujących. Zarząd kopalni uważa zamkniętych w szybie 81 górników za straconych. Wśród ludności panuje niezwykłe wzburzenie. Przed kopalnią i szpitalem od chwili wybuchu gromadzą się rodziny ofiar, oczekując wiadomości.

Z powodu katastrofy w kopalni Neurode zarządy sąsiadujących trzech kopalń, zagrożonych wybuchem, rozważać będą zamknięcie wszystkich szybów. Wykonaniu tego planu stoi jednak na przeszkodzie wzgląd na trudność umieszczenia gdzieindziej górników, pracujących dotychczas w tych kopalniach. Trudności są tem większe, iż okręg waldenburski, w którym wydarzyła się katastrofa, należy do najuboższych.

Prace nad wydobywaniem zwłok ofiar katastrofy postąpiły tak dalece, iż jeszcze w ciągu nocy spodziewają się wydostać zwłoki wszystkich ofiar. W sobotę w domu robotniczym nastąpią uroczystości żałobne, poczem nocą zwłoki ofiar przewiezione zostaną na cmentarz katolicki, gdzie w niedzielę pogrzebane będą we wspólnym grobie.

W parlamencie francuskim

nieomal doszło do bójki.

Paryż, 10. 7. (PAT). Na posiedzeniu izby deputowanych omawiany był projekt, dotyczący podatków departamentalnych i komunalnych. Przywódca socjalistów Blum oświadczył, że zamiar rządu zamknięcia w najbliższym czasie sesji parlamentarnej stoi w sprzeczności z polityką zapowiedzianą przez gabinet. W związku z tem Blum domagał się odroczenia dyskusji. W odpowiedzi Tardieu oświadczył, że postępowanie opozycji nacechowane jest sprzecznością. Opozycja wymawia rządowi jego projekty a z drugiej strony wymawia mu, że tych projektów nie uchwali. Co do zamknięcia sesji, Tardieu odpowiedział, że odczyta dekret po zamknięciu wtedy, kiedy uzna za stosowne, nie chce bowiem zrezygnować z prerogatyw, które przyznaje mu konstytucja. W dalszym ciągu posiedzenia doszło do gwałtownego starcia pomiędzy Blumem a innymi deputowanymi w związku ze stanowiskiem Bluma. W czasie ożywionej dyskusji nad sprawami naftowemi, Blum zaprotestował przeciwko zarzutowi, że działał w tym wypadku na korzyść pewnych interesów prywatnych. Wobec tego, że zajście groziło bójką, przewodniczący przerwał posiedzenie, jednakże podniecenie ogarnęło kuluary izby, gdzie doszło do gwałtownych starć. Po ponownem rozpoczęciu obrad izba wyraziła zaufanie rządowi, odrzucając 325 głosami przeciw 259 gł. wniosek socjalistyczny w sprawie odłożenia dyskusji w kwestji podatków departamentalnych i komunalnych.

Na razie trzech posłów rzuciło Be-Be.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 11. 7. Głównym tematem rozmów wśród obecnej posuchy życia politycznego była wczoraj secesja trzech posłów z klubu BB, poczem wydano komunikat o wydaleniu posła Cieplaka, Targońskiego i Krysy. Część secesjonistów zebrała się na naradę i opublikowała następującą deklarację wyjaśniającą ich krok: „Pociągnięci przykładem najstarszego wiekiem działacza ludowego Jekóba Bojki, stanęliśmy w szeregach klubu BB, owiani głęboką wiarą, że wielki ten i mający tyle możliwości obóz przyczyni się do naprawy ustroju parlamentarnego w kierunku jego usprawnienia. Wierzyliśmy również, że klub BB dążyć będzie do zjednoczenia ruchu ludowego, a przez to do ochrony i zabezpieczenia interesów gospodarczo-kulturalnych wsi w zrozumieniu, że lud stanowi fundament państwa i najlepszą podporę rządu. Z uporem, a niestety zupełnie bezskutecznie przypominaliśmy ten obowiązek władzom BB. Przekonaliśmy się jednak, że władze te nie mają zrozumienia ani dla wartości państwowo-twórczych mas wiejskich, ani dla ich interesów ani też dla idei zjednoczenia ruchu ludowego. Przez to cały ten obóz stawał się dla mas ludowych coraz bardziej obcy a nasza w nim obecność bezcelowa. Jako ludowcy i demokraci nie chcemy brać również udziału w podkopywaniu znaczenia i powagi parlamentu polskiego i postanowiliśmy brać udział w pracy nad jego udoskonaleniem i usprawnieniem."

Mówiono także, że nad ewentualnem wystąpieniem zastanawia się sędziwy przywódca ludowy poseł Bojko. Widocznie pogłoski te doszły nawet do premjera Sławka. Wczoraj bowiem wezwał on posła Bojkę na konferencję i jak mówią doszedł z nim do porozumienia.

Jeżeli chodzi o tych trzech posłów, którzy wystąpili, to nie reprezentują oni walorów politycznych i osobistych. W kołach opozycyjnych podkreślają tylko fakt, że widocznie sanacja już nie jest tak silna, bo jeszcze rok temu nikt nie ośmieliłby się wystąpić z klubu BB. — (Szeregi Be-Be topnieją tak gwałtownie, że każda w nich strata jest dotkliwą i połączoną z zapowiedzią likwidacji bezprogramowego tworu. — Redakcja.)

Poseł Kościałkowski zluzował prokuratora Kirsta na stanowisku wojewody.

Warszawa, 10. 7. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący p. Marjana Kościałkowskiego wojewodą białostockim. Równocześnie p. Prezydent podpisał dekret, mianujący b. wojewodę białostockiego p. Kirsta prokuratorem Sądu Najwyższego.

(Zmiany osobowe na naczelnych stanowiskach są w zwyczaju i wypływają zresztą z konieczności. Opacznem jednak musi się wydawać mieszanie urzędniczego korpusu sądowego z politycznym — wobec konstytucyjnego odgraniczenia sądownictwa od administracji. (Redakcja).

Okrutne morderstwo na tle rabunkowem w Borowymmłynie.

Sprawcy mordu za kratami.

Chojnice, 10. 7.

Cicha wioska nad granicą polsko-niemiecką na Kaszubach, Borowymłyn, była terenem strasznego mordu, jakiego dokonano na osobie 67-letniego deputatnika Jana Ringwelskiego z wybudowania Borowegomłyna.

Otóż krytycznej nocy powracał Jan Ringwelski od swego sąsiada niej. Rudnika, do domu na wybudowanie. W pewnej chwili padły nagle z pobliskiego owsa dwa strzały, które ugodziły go w głowę i pierś, tak, iż zbroczony krwią padł na ziemię. Sprawcy mordu zbiegli. Ringwelskiego, dającego słabe oznaki życia, znaleziono rano o godzinie 5 na szosie, gdzie padł. Odstawiono go natychmiast samochodem do Zakładu św. Boromeusza do Chojnic, gdzie dotąd nie odzyskał przytomności.

Władze śledcze stały przed zagadką jaką mieli do rozwiązania. Któż bowiem miałby interes w zamordowaniu biednego starca, który prócz wymiaru, który otrzymywał, nic nie posiadał? Natychmiastowe śledztwo prowadzone przez policję śledczą z Chojnic ujawniło okrutnych morderców w osobach Józefa Pately i rolnika Franciszka Wróblewskiego z Borowegomłyna.

Tło sprawy jest następujące:

Ofiara mordu, Jan Ringwelski oddał swemu zięciowi gospodarstwo, które tenże następnie przed rokiem sprzedał Franciszkowi Wróblewskiemu, który obecnie wydawał Ringwelskiemu deputat. Wróblewski powziął szatańską myśl, chcąc się pozbyć ciężaru, jakim był dla niego R. Wspólnie z Patelą ułożył plan sprzątnięcia R. ze świata, aby pozbyć się go na zawsze. Plan miał wykonać Patela, który jako nagrodę za to miał otrzymać siostrę Wróblewskiego za żonę. Plan został wykonany.

Krytycznej nocy Patela z dubeltówką oczekiwał Ringwelskiego. Po oddaniu do niego dwóch strzałów, dubeltówkę rzucił do torfowiska, poczem, przez nikogo nie spostrzeżony uciekł.

Policja aresztowała jako bardzo podejrzanego o morderstwo Wróblewskiego, który przyznał się po długich badaniach, podając jako wspólnika Józefa Patelę, który również przyznał się do czynu.

Obecnie znajdują się oni w więzieniu śledczem w Chojnicach, gdzie oczekują wymiaru sprawiedliwości.

17893

PROSZEK REGERA, wierzcie mi panie,
Czyni rozkosznem największe pranie.
Oszczędza pracy, oszczędza grosze,
PROSZKU REGERA spróbujcie, proszę.

W Krakowie po centrolewie.

Piast: Widzisz, gudłaju, aby tamtych zdusić, nawet w taką parszywą komitywę wchodzę!

Nowy starosta morski.

Jak już „Dziennik Bydgoski" doniósł, długoletni, nieodżałowany starosta morski p. **Lipski** został odwołany ze swego stanowiska. Obecnie, jak się dowiadujemy, następcą starosty Lipskiego został mianowany p. **Henszel, dotychczasowy starosta w Słonimiu,** który w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

Ludność pomorska nie może zrozumień, **dlaczego ruguje się starostów Pomorzan,** do tego dobrych i doświadczonych urzędników, a na ich miejsce sprowadza się ludzi, którzy o Pomorzu nie mają zielonego pojęcia.

Zatrucie mięsem.

Z **Piątkowa** donoszą:

Uległo zatruciu starem mięsem cielęcem 30 osób. Stan połowy zatrutych osób jest bardzo ciężki.

Samobójstwo nauczycielki.

Z **Kartuz** donoszą: Nauczycielka Stefanja Słabowska, zniechęcona do dalszej walki o byt, popełniła samobójstwo przez powieszenie.

Min. roln. Janta-Połczyński na Pomorzu.

Toruń, 11. 7 (tel. wł.). Dnia 10 bm. o godz. 21,30 przybył do Torunia minister rolnictwa p. Janta-Połczyński w towarzystwie dyrektora departementu p. Królikiewicza. Na dworcu powitał pana ministra wojewoda Lamot. Pozatem na powitanie przybyli jeszcze prezes P. T. R. p. Donimirski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, starosta Staniszewski, inspektor policji Olszański, dyrektor Państwowego Banku Rolnego Zan, naczelnik wydziału Ceceniowski, dyrektor Lasów Państwowych Lorkiewicz i in. Z dworca p. minister Janta-Połczyński udał się do apartamentu pana wojewody Lamota, gdzie odbył się w ścisłem gronie obiad.

Dnia 11 bm. w godzinach przedpołudniowych odjechał p. min. Połczyński w dalszą podróż na Pomorze.

Kto wygrał na loterii?

Wpierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł. Nr. 65970.
40.000 zł. Nr. 111006.
10.000 zł. Nr. 113899.
5.000 zł. Nr. 131526 140289.
2.000 zł. Nr. 148801 155474.
1.000 zł. Nr. 84015 102344 179055.
500 zł. Nr. 79526 85743 86319 145957 193171.
400 zł. Nr. 20593 79531 80502 45393 112369 112480 120889 139276 144554 149425 160659 172650 181806 194493.
300 zł. Nr. 1074 2586 6189 9585 15450 16007 16693 19031 23056 23726 25909 32465 33217 39847 40432 49485 51298 72525 73603 82685 88269 91669 96708 103130 103766 107393 108463 110035 113463 114558 125671 126585 135964 136230 140849 145047 147905 152394 153779 156518 164378 167888 169485 170747 176517 183913 184602 192461 193730 205411 208899 209256 209739.
250 zł. Nr. 313 1119 1210 1277 1399 1622 1657 1764 2487 2880 2901 3736 3832 5099 5135 5581 6947 7812 7918 8978 13751 14905 15632 16218 16756 17857 18218 18246 18458 19654 25445 25459 26654 28278 28362 28976 29754 32722 32828 35183 37421 37601 37703 38203 38354 38534 39186 41170 42310 42312 42876 42933 44304 44563 47202 47316 49156 50665 52500 54890 55048 57721 58008 58836 58991 59385 59786 59928 59929 60249 62529 63170 63282 63704 63941 64648 65486 65862 69737 71228 73317 74053 74850 75298 76192 76957 77036 82275 82913 83838 84377 86613 86693 87093 87227 89010 89393 90330 90160 91244 92311 93026 93519 94517 94909 95150 98522 99122 103705 105749 109446 109529 110148 110223 114048 114894 116006 116366 117432 119723 121156 121256 122156 123417 124869 125703 126658 127857 129540 130446 132504 136233 136497 136672 137032 137515 138863 139267 139476 141462 142648 143568 143705 144365 144430 145075 145838 147322 148441.

150974 151211 152253 153432 712 747 155418 639 156866 157339 159290 439 160268 280 161611 162100 118581 162641 163063 107 912 164617 166323 791 168903 171477 172571 967 173527 176501 177307 178765 180430 599 838 181379 182028 56 217 501 598 184301 378 184465 185811 187383 188391 190744 191285 192424 195196 197345 693 198902 199633 699 200050 879 201388 903 203583 204666 205543 559 977 207392.

Dziesięć lat temu.

11-go lipca.

Front południowo-wschodni. W 6-ej armji oddziały gen. Pawlenki odpierają skutecznie uporczywe ataki nieprzyjaciela na Kamieniec Podolski. 18-a dywizja piechoty odzyskała kontratakiem utracony Kamieniec, zadając nieprzyjacielowi duże straty.

2-a i 3-ia armja w odwrocie na rzekę Styr.

Front północno-wschodni. Na Prypeci nieprzyjaciel atakuje przy pomocy statków pancernych. Na północ od tej rzeki zacięte walki, w których szczególnie odznaczył się 35 pułk piechoty i 3-ci pułk strzelców podhalańskich. Komunikat Naczelnego Dowództwa z przed lat dziesięciu podkreśla, że niezwykłe trudności terenowe, bagna i rzeki, ogromnie utrudniają marsze i utrzymanie łączności między oddziałami.

Miasto Mińsk, po zaciętych i krwawych walkach, zostało w dniu dzisiejszym opuszczone przez oddziały 2-ej dywizji Legjonów.

1-a armja wśród walk osiąga linję dawnych okopów niemieckich.

12-go lipca.

Front północno-wschodni. 4-a armja. Tylne straże 2-ej dywizji legjonowej obsadzają linję rzeki Uszy niemeńskiej.

Na całym froncie 1-ej armji nieprzyjaciel napiera silnie, szczególnie gwałtownie atakując Smorgonie od strony północno-wschodniej. Oddziały 1-ej armji zajęły linję okopów niemieckich. Grupa generała Boruszczaka, w ciężkich walkach w odwrocie na Wilno.

Na Wołyniu bolszewicy zajęli Dubno.

Min. Składkowski zaproszony do Inowrocławia.

W dniu 9 bm. minister spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj Składkowski, przyjął delegację komitetu badania i zwalczania reumatyzmu z prezydentem m. Inowrocławia, p. Jankowskim, oraz prezesem stowarzyszenia lekarzy zdrojowych, Zborowskim na czele.

Delegacja prosiła p. ministra o przyjęcie godności prezesa honorowego komitetu, oraz zaprosiła na zjazd badania i zwlaczania reumatyzmu, który odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca w Inowrocławiu.

Polska przyjmuje projekt Unji Europejskiej.

Treść odpowiedzi rządu polskiego na memorjał Brianda.

Warszawa, 10. 7. (PAT). Odpowiedź rządu polskiego na memorjał francuski, odnoszący się do utworzenia unji europejskiej wręczona została charge d'affaires francuskiemu w Warszawie. Rząd polski w swej odpowiedzi donosi o swem przystąpieniu do wzniosłej i szlachetnej myśli Brianda i o swej chęci do współdziałania we wszystkich pracach pierwszej konferencji europejskiej. Będąc zdania, że problem unji europejskiej wymaga gruntownego zbadania, rząd polski ograniczył się do odpowiedzi dość krótkiej, nie czyniąc szczegółowych propozycyj. Rząd polski podziela całkowicie zdanie rządu francuskiego o konieczności zapewnienia przedewszystkiem państwom europejskim bezpieczeństwa politycznego przed przystąpieniem do uregulowania innych problemów, co do których istnieje wspólność interesów jak naprzykład zagadnienia gospodarcze.

Dla wytworzenia ducha wzajemnego zaufania, niezbędnego przy każdej skutecznej i pożytecznej współpracy dla zapewnienia bezpieczeństwa państwom — członkom unji, rząd polski sądzi, że byłoby może wskazane, przy organizowaniu unji, kierować się całokształtem **zasad protokółu genewskiego.** Rząd polski podkreśla, że unja nie ma charakteru zaczepnego i nie może być skierowana ani przeciw żadnemu poszczególnemu narodowi ani przeciw żadnej grupie narodów. Zdaniem rządu polskiego unja powinnaby ułatwić wykonanie postanowień paktu Ligi Narodów, coby się też przyczyniło do wzmocnienia organizmu Ligi. Odpowiedź rządu polskiego kończy się propozycją ustanowienia na konferencji państw europejskich, mającej się odbyć we wrześniu, komitetu studjów. Komitet ten zbadałby problem i przedłożył swój raport rządom europejskim, które na następnem zebraniu mogłyby powziąć decyzję na podstawie znajomości sprawy.

Przed wielką manifestacją w Działdowie.

Powiat działdowski, ów skrawek Prus Wschodnich, przyłączony do Polski na podstawie Traktatu Wersalskiego — zaczyna stawać się powoli ważną placówką pracy polskiej, która wpływami swymi ma sięgać poza kordon graniczny, ażeby **budzić ducha polskiego wśród Mazurów pruskich i Warmjaków.**

Zwłaszcza ważną rolę zaczyna odgrywać Działdowo, a to dzięki temu, że powstało tam Muzeum Mazurskie a w najbliższą niedzielę, tj. **13 lipca** odbędzie się zjazd wszystkich dawniejszych działaczy plebiscytowych, członków **Straży Mazurskiej,** ochotników pułku działdowskiego z roku 1920, uchodźców z Prus Wschodnich i akademików z korporacji „Masovia", pozatem położony będzie kamień węgielny pod **pomnik Jagiełły,** który to król — ciągnąc pod Grunwald i Tannenberg — przepędził załogę krzyżacką z Działdowa.

Zjazd działdowski stanie się niewątpliwie **potężną manifestacją** wszystkich odłamów społeczeństwa na rzecz ziem niewyzwolonych. W zjeździe wezmą udział — jak pisma warszawskie informują — **przedstawiciele rządu,** senatorowie posłowie różnych ugrupowań oraz całe rzesze społeczeństwa pomorskiego, ażeby przypomnieć Polsce i światu, że żywą jest u nas pamięć doznanej przed laty dziesięciu krzywdy i że o rodakach na rubieży mazurskiej stale pamiętać będziemy.

Uroczystości w Gdyni.

Gdynia (PAT.) Miejski komitet Floty Narodowej zawiadamia, że 13-go b. m. odbędzie się poświęcenie statku szkolnego „Dar Pomorza", darowanego państwu polskiemu przez społeczeństwo pomorskie. „Dar Pomorza" jest pierwszym okrętem, zakupionym ze składek obywateli państwa, i wzbudza nadzieję, że w najbliższym czasie społeczeństwo, zorganizowane w komitecie Floty Narodowej, będzie w stanie wypuścić na morze dalsze okręty handlowe pod polską banderą. Pamiętny ten dzień będzie uczczony przez przyjazd do Gdyni p. min. Kwiatkowskiego, który reprezentować będzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. bisk. Okoniewskiego, który dokona poświęcenia statku, i licznych ministrów, oraz przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych.

Co Polska odzyskała po plebiscycie — 10 lat temu:

Pięć wiosek za Wisłą, na nizinach Kwidzyńskich.

Patrjotyzm mieszkańców Janowa koło Gniewu.

KS. IGNACY NIKLAS
proboszcz w Janowie.

Plebiscyt wschodnio-pruski nie był zupełnie bez korzyści dla Polaków.

Ludność pięciu wiosek wywalczyła sobie największy ideał ludzkości — wolność!

Dla zainteresowania tym skrawkiem Ziemi Malborskiej szerszego ogółu podajemy dziś urywki z pamiętnika Tadeusza Tollika — obywatela ziemskiego i wójta w Janowie, zasłużonego działacza plebiscytowego.

— Po niemieckiej rewolucji zostałem wybrany członkiem Polskiej Rady Ludowej na powiat kwidzyński. Zimą 1918/19 i później organizowałem zebrania informacyjne, wiece i chodząc od domu do domu, zbierałem „podatek narodowy" w całej parafji janowskiej (prócz gmin obecnie należących do Polski: Janowo, Bursztych, Kramrowo, Nowe Lignowy i Małe Pólko, także w gminach obecnie odciętych granicą: Szulwiza, Szalwinek, Pastwa, Gucz i Gniewskie Pole). Zorganizowałem Tow. Ludowe z prezesem ks. prob. Ignacym Niklasem, kółko śpiewu, w którem byłem dyrygentem, teatr amatorski, gdzie byłem reżyserem, aktorem i muzykiem... Prócz tego uczyłem się ról do teatrów amatorskich i uczęszczałem na próby do Kwidzyna i Tychnów (14 i 12 klm.). Zbierałem — już po podpisaniu traktatu wersalskiego — adresy emigrantów, starałem się dla mających prawo głosowania o metryki urodzenia, ślubu, poświadczenia zamieszkania, korespondowałem z emigrantami w tych sprawach. Dzielnie pomagała mi St. Polcynówna, nauczycielka. Pracowałem oczywiście bezpłatnie!

Aby się w jaki sposób zemścić Niemcy spowodowali dnia 14 kwietnia 1920 r. u mnie rewizję za bronią. Była to pierwsza rewizja za czasów okupacyjnych na całym terenie Warmji i Mazur. Zaglądałem właśnie we własne gospodarstwo, zaniedbane wskutek prac plebiscytowych, gdy zawołał chłopak stajenny:

— Paniczu, włoscy żołnierze ciągną na podwórze!

Obstawiwszy zabudowania gospodarcze i dwór swemi żołnierzami zapytał się oficer włoski:

— Pan przyznaje, że otrzymał Pan kilka skrzyń broni?! Radzę Panu wydać wszelką broń! W przeciwnym razie 10 lat więzienia!

— Nie mam broni, szukajcie Panowie, odparłem pewny siebie. Lecz podczas rewizji, na przeciąg kilka minut zbladłem znacznie. Stanąłem tak, aby światło nie padło na moją twarz. Rewidujący żołnierz dotarł na 10 ctm. od miejsca, w którem istotnie znajdowała się broń. Czułem, że ten moment to wzmaganie się szczęścia z przypadkiem i wytężyłem całą moją energję nakazując w duchu żołnierzowi: Nie znajdziesz nic, nie znajdziesz nic. Kładłem w te słowa całą moją duszę. Wiedziałem: Znalezienie u mnie broni to kompromitacja sprawy polskiej. Wreszcie cofnął żołnierz swą rękę. Ręka była próżna.

W piwnicy w owych „skrzyniach broni" znaleziono ku zdumieniu oficera — butelki szampana.

Z ulgą usiadłem do stołu, ale kawa nie bardzo mi smakowała. W tem wpada ktoś do pokoju:

— Franciszek zastrzelił Joannę!...

Jak strzała pobiegłem do mieszkania dzielnego agitatora polskiego Wiśniewskiego, gdzie zastałem dogorywającą jego córkę. Kula ugodziła ją powyżej wargi i przeszyła głowę. Ranna leżała na podłodze w kałuży krwi. Krew biegła jej z nosa i otwartych ust a przez oddychanie tworzyła się jakby kiszka z krawych bąbli, płynąca z ust przez szyję na podłogę. Jakaś kobieta usiłowała jej włożyć w rękę gromnicę, inne lamentowały, matka jej krzyczała do ucha: „Mów — Jezus, Marja! mów! Jezus, Marja!". Na co umierająca, jakby uzyskawszy przytomność wyszczerzyła oczy, w których malowały się bezdenna rozpacz i strach, powtórzyła rzężąco te wyrazy poczem oddychanie i jęki cichłej coraz więcej.

Wtenczas dopiero otrzymałem wyjaśnienie. Wiśniewska usłyszawszy o rewizji za bronią u mnie, obawiając się także u siebie

TADEUSZ TOLLIK
wójt w Janowie.

rewizji kazała swemu 12-letniemu synowi Franciszkowi utopić broń swego męża. Franciszek nie przeczuwając nic złego — ot tak w łobuzerskiej lekkomyślności wymierzył broń przeciw swej siostrze i pociągnął za cyngiel. Broń była nabita, a strzał celny.

Dnia 4 lipca 1920 r., ostatnia niedziela przed głosowaniem, miał się odbyć teatr amatorski w Janowie. Niemiecki szynkarz odmówił nam w ostatniej chwili swej sali, pomimo poprzedniego przyrzeczenia. Co robić? Pan Napiontek, stary wiarus, dzisiejszy sołtys Janowa, oddaje w celu odegrania teatru amatorskiego swe podwórze. Znalazło się dosyć chętnych rąk. Jedni znaszają robocze sanie i inne przedmioty, ustawiają je w odpowiedny sposób, kładą na nie wrota, naokoło wbijają słupy, na nich zawieszają płachty zbożowe. Wnasza się dywan, kanapę, fotele i stół, zawiesza obrazy. Słabsze, ale piękne siły amatorskie stroją improwizowane ściany i front zielenią — i scena gotowa. W końcu przynasza się ławy kościelne, krzesła i przy dalekim odgłosie burzy gramy „Dzwonek św. Jadwigi" i „Fatalną szafę". A z ust naszej sympatycznej suflerki p. Agnieszki Polencówny mimowoli wyrywają się słowa: „Boże daj, by Wisła nie przepuściła burzy, bo inaczej zleje nas".

I tak pomimo szykan ze strony niemieckiej zdołaliśmy teatr odegrać. Wywołało to wśród ludności tem większy entuzjazm.

Dnia 16-go sierpnia o godz. 10-ej miało nastąpić przejęcie Janowa i 4 dalszych wiosek przez władze polskie. Dni poprzednie

---

Aleksander Zajdlicz. 73

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Czcigodny mistrzu! Czekam wobec tego na instrukcje, co ja mam czynić — w jakim kierunku pchać tę całą pracę?

Oddana całą duszą
Mira Bergerówna.

Mistrz zamyślił się na chwilkę, poczem wziął do ręki papier i skreślił szybko kilka zdań.

Rozdział dziesiąty.
Walka.

— Nie, proszę pana, mówiła siostra Konstancja z łagodnym uśmiechem, a zarazem w tonie stanowczym, kiwając do tego głową — w żaden sposób na to się nie zgodzę. Panu nie wolno się zajmować żadnemi interesami, ani broń Boże polityką. Proszę ładnie zapomnieć o wszelkich masonach i innych niemiłych sprawach. Ja już drugi raz nie pozwoliłabym nigdy na takie emocjujące odwiedziny jak z tą narzeczoną. Pan to przez tydzień odchorował. Ażeby to Pan wiedział, jaką ja burę dostałam. Najpierw od lekarza naczelnego, a potem jeszcze od asystenta, a najgorszą od siostry przełożonej.

— A czytać przynajmniej?

— To pan może, ale nie romanse, ani gazety, broń Boże, lecz coś poważnego. Ja panu dam Pismo Święte; toć pan przecież, o ile wiem, dobry katolik? A jeśli nie — to tembardziej warto czytać.

Leon wziął do ręki egzemplarz Nowego Testamentu. Siostra Konstancja wyszła, a raczej znikła bez szelestu. Począł przesuwać karty, z początku bez większego zainteresowania. W miarę jednak, jak powoli zaczepił swą myśl o te teksty, stanowiące fundament naszej cywilizacji, poczęła go ogarniać jakaś inna atmosfera myślowa. Zdawało mu się w tej chwili, że dotyka czegoś najistotniejszego, co w życiu codziennem stale osłonięte jest mgłą. Czytał rozdział Zmartwychwstania, a potem otworzył mu się rozdział siódmy listu do Koryntjan, dotyczący czystości. Nasunęły mu się obrazy z jego przeżyć z ostatnich dwu miesięcy. Uprzytomnił sobie w tej chwili, że był o krok od utraty tej czystości, z której niegdyś był tak dumny.

Przypomniał sobie te wszystkie chwile, spędzone w objęciach Lili i poraz pierwszy zrozumiał, że szedł dalej, niż narzeczonemu wolno. Wspomnienia te, w których się dotąd lubował, które wprowadzały go w słodkie dreszcze, ukazały mu się teraz jako coś, czego się wstydzić powinien. Uprzytomnił sobie, że właściwie to on się już duchowo zupełnie sprzeniewierzył ideałowi czystości. Myślom tym przeciwstawiła się na chwilę inna, że popęd jest rzeczą naturalną — a on przecież zmierzał do sakramentu małżeństwa. Ale w tej chwili napadły go rojem jakby jasne jakieś przebłyski. Czego on szukał w tem małżeństwie? Czy towarzyszki życia, to jest swych trudów, dążeń i cierpień — czy też przedmiotu zadowolenia zmysłowego? I przypomniał sobie niektóre rozmowy, począwszy od owej pierwszej w samalocie, gdy wracali z Zakopanego — a skończywszy na ostatniej rozmowie przed tygodniem, tu w szpitalu, gdy ona prawie że wydrwiła jego skrupuły religijne i jawnie wypowiedziała swą niewiarę — a raczej brak jakiejkolwiek wiary, bo nie była to zdeklarowana ideologja obozu przeciwnego, lecz poprostu ot taka sieczka myślowa, jaką posiada i dziś jeszcze większość ludzi w swych głowach. Przypomniał sobie to chłodne względnie pożegnanie, bez żadnej określonej obietnicy. A potem, gdy on do niej pisał, a raczej dyktował — w chwili pewnej przytomności, po trzech dniach nie było jeszcze odpowiedzi i dotąd jej niema. Pomyślał, że — oprócz pierwszych chwil, ona właściwie nie zachowała się wobec niego jako współczująca siostra, lecz raczej jak zawiedziona kochanka. Przyszła mu na myśl siostra Konstancja, ta prosta służebnica Boża: nie miała ona żadnego wyższego wykształcenia, ani polotu myśli, mówiła pospolicie, a jednak ileż czystej, wolnej od wszelkiego egoizmu lub zmysłowości, miłości bliźniego przebijało się z każdego jej ruchu, każdego słowa. Mimo wszystko nie mógł się jednak pogodzić z myślą, że może Lilę utracić. Zrozumiał w tej chwili, że nie jest to ta wyśniona Królowa z tęczowej baśni — lecz kobieta ziemska, zmysłowa, pełna egoizmu, szukająca w miłości siebie przedewszystkiem. Przypomniały mu się też różne przepowiednie Władka i zrozumiał w pełni ich trafność. A jednak nie mógł się jeszcze zdobyć na jasne i męskie wyciągnięcie wniosków. Myśl ta poczęła go męczyć. Sięgnął po szklankę wody, bo czuł, że usta ma spalone i gorączka się wzmaga.

— — — — — — — — — — —

— Widzi Pan, panie Opieliński mówił Władek — ja patrzę na takie sprawy nieco inaczej niż mój przyjaciel, który w swym idealiźmie lubi być łatwowiernym. Podjęłem się sprawy, mam dysponować pieniędzmy obcego mi człowieka — więc pan wybaczy, że muszę stronę finansową bardzo precyzyjnie załatwić.

— Rozumiem to zupełnie i służę rachunkami — odrzekł skwapliwie Opieliński. W głosie jego było jednak nieco podenerwowania.

— Rozumie pan jednak, ciągnął dalej, że tu były wydatki, za które się kwitu nie bierze....

— No tak... istotnie... z tym dozorcą...

— To też jestto kwestją zaufania. Pan Horyński zasięgnął przedtem wywiadu o mojej osobie. Ale ja pana rozumiem. Oto są kwity, które mam i mieć mogę.

Opieliński wyjął z portfelu i podał Władkowi plik kwitów.

— Dobrze, przejrzę później. A teraz chciałbym wiedzieć, jakie są pańskie dalsze zamiary.

— Przedewszystkiem muszę dociec, czy te podrobione książki w firmie Wolff i Co. zostały również naświetlone lampą kwarcową — czy nie.

— A może oni w kraju próbowali tej sztuki?

— Oczywiście, lamp kwarcowych nie braknie, ale chodzi o natężenie promieni i różne finfy, których brak zdradzić może fałszerstwo, o ile będą dobrzy rzeczoznawcy. Tamtych wyznacza sąd.

—Czy oni w sądzie apelacyjnym mają te same wpływy?

— Przypuszczam, że nie mniejsze.

— Więc rzeczoznawcy będą ich ludźmi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

były szczególnie gorączkowe, należało wszystko przygotować do obchodu i przyjęcia władz. Dla ugoszczenia władz i wojska każdy dał co mógł. Ja np. ofiarowałem m. i. barana. A nie zapomnę nigdy pewnej kobieciny, która ofiarowała kilka jaj.

— To bardzo ładnie, mówię do niej, że chcecie ofiarować jaja, ale sama biedę macie, więc zatrzymajcie je.

— Zniosły je moje dwie kurki i ciułałam dla wojska naszego.

Nie miałem serca odmówić przyjęcia, a przecież owe dwie kury stanowiły cały majątek wieśniaczki.

Niemcy grozili zemścić się na którymkolwiek z Polaków. To też nasza „milicja“ — wiarusy ochotnicze — patrolowała ostatniej nocy uzbrojona w najważniejszą broń od tęgiego kija do mauzera najnowszej konstrukcji. Jednak zdołali Niemcy wybić ks. proboszczowi Niklasowi szyby w plebanji.

Nareszcie nadszedł oczekiwany dzień. Pomimo, że straż plebiscytowa — czytaj niemieckie wojsko — miała nasz teren opuścić o 8 -ej godzinie, już wczesnym rankiem nasi urządzali bramy tryumfalne, zawieszali girlandy, i prawie z każdego domu powiewała chorągiew biało czerwona.

— Patrz, niemieckie wojsko wraca do Janowa, mówi do mnie moja siostra.

— Co teraz Niemcy chcą, nie mają prawa przychodzić! Ale u nich prawo to karabin.

Gdzie włoskie wojsko? Zawsze tam gdzie niepotrzebne.

Błysnęła mi myśl bronienia się. Mógłbym się bronić przez 45 minut, które do nadejścia wojska polskiego brakowały, mógłbym się bronić zamknąwszy się we dworze mając do pomocy jednego wiarusa, kilka kobiet i broń o problematycznej wartości? Może gdybym był wiedział, co później się dowiedziałem: że dzielni Janowiacy zbierali się za wałem gotowi na pierwszy odgłos strzału mnie bronić gołemi pięściami. Dowiedziałem się o tem za późno.

— Niech panicz każe siodłać konia i ucieka, nam kobietom nic nie zrobią!

Uciekać z siedziby moich przodków, którzy się tutaj przez półtora wieku bronili się przed niemczyzną? — Nigdy!

Zaciąłem zęby i czekałem spokojnie na Niemców. Spojrzałem w oczy mych sióstr i upewniłem się, że i one zgadzają się najzupełniej z mojem postanowieniem.

Oficer, dowodzący oddziałem wojska zażądał wydania rowerów i maszyn do pisania, które mi wczesnym rankiem tego dnia przesłał Warmiński Komitet Plebiscytowy.

— Rowerów i maszyn nie wydaję, stanowią one moją prywatną własność, kupiłem je.

— Niech Pan udowodni, pokaże umowę kupna.

— Takie drobnostki kupuje się bez pisemnej umowy. Niech Pan pokaże rozkaz zajęcia tych rzeczy.

— Mam tylko ustny rozkaz; zresztą nie czas bawić się. Niech Pan wydaje rowery!

— Nie wydaję!

— Daje Panu 3 minuty czasu do namysłu.

. . . . . .

— A więc?

— Nie wydaję!

— To biorę.

— Pan rabuje.

Padł rozkaz szukania i znaszania rowerów.

— Niech Pan daje zaprzęgać do woza.

— Nie daje ni koni ni woza.

Oficer wściekły wysłał jednego żołnierza po podwody za „granicę“ t. j. do sąsiednej wsi pozostającej przy Prusach. Inni żołnierze znaszali ze śpichlerza rowery — a było ich około 30 — i maszyny do pisania. W głuchej niemocy przypatrywałem się tej smutnej scenie. W kilkunastu minutach przybył żołnierz z podwodami, a z nim kilku cywilistów. Ładowano zrabowane przedmioty na wozy. Nagle wystąpił jeden cywilista, ze zdecydowanym ruchem wyciągnął z pod marynarki długi mauzer wojskowy i wymierzył na mnie. W tem wpadła między nas moja siostra, nie bacząc na niebezpieczeństwo życia. Prusak zmieszał się i cofnął broń. — Siostra uratowała mi życie.

— Oto wasza kultura! Strzelać do bezbronnych, krzyknęła moja siostra do oficera. Ten zawstydzony odebrał mojemu niedoszłemu mordercy broń i ze swem oddziałem, „z zdobyczą“ i cywilistami opuścił Janowo, by więcej nie wrócić.

Kilka chwil później witaliśmy na wale polskie wojsko i władze, które reprezentowali p. wojewoda Łaszewski i starosta powiatu gniewskiego p. Czarnowski.

Uważamy za konieczne umieścić chociaż krótki zarys działalności tutejszego księdza proboszcza Ignacego Niklasa.

Jako proboszcz janowski już od r. 1900 ks. Niklas wygłaszał pomimo protestów niemiecko-katolickich nauczycieli wyłącznie polskie kazania, kazał w kościele po polsku śpiewać, przez kontakt z polską ludnością utrzymywał ducha polskości. To spowodowało koncentrację polskiej ludności w Janowie do tego stopnia, że dzisiejszy obwód janowski liczył np. roku 1914 daleko większy procent ludności polskiej aniżeli w roku 1860 (przed utworzeniem parafji janowskiej). W sierpniu 1914 roku władze niemieckie aresztowały ks. N. pod zarzutem szpiegostwa, przyczem pruski żandarm targał go i znęcał się nad nim. W czasach plebiscytowych ks. N. prowadził Towarzystwo Ludowe. W nocy z 15-go na 16-go sierpnia 1920 wybili mu Niemcy szyby w plebanji...

* * *

Z naszej strony nietylko dziś z okazji jubileuszu lecz zawsze pamiętać należy o tym skrawku w nizinach Kwidzyńskich zamieszkałym przez ludność rdzennie polską i tak serdecznie przywiązaną do Polski. Nie zdołały wynarodowić jej żadne kolonizacje. Żywioł polski był na prawym brzegu Wisły tak silny, że zdołał w czasach przedrozbiorowych zasymilować przeważną część **osadników holenderskich.** Mieszkająca w Janowie od 350 lat polska rodzina **Fankidejskich,** jest właściwie pochodzenia holenderskiego, nazwisko jej brzmiało ongi **Van Kiday.**

O patrjotyźmie mieszkańców tych pięciu wsi świadczy najlepiej piękna figura Matki Boskiej, wzniesiona samorzutnie środkami ludności miejscowej z następującym wymownym napisem:

Kojąc serca blizny,
Na łono Ojczyzny
Wróciłaś nas cudem —
Maryjo.

Cześć i chwała Tobie
Nie przebrzmi i w grobie
Za litość nad ludem
Królowo!

11. 7. 1920 głosowanie, 16. 8. 1920 złączenie.

Przez wzgląd na uroczystości w Działdowie — obchód dziesięciolecia oswobodzenia Janowa odbędzie się dopiero pamiętnego 16 sierpnia.

ZA BEZCEN

Detalicznie

Obuwie ludowe
z przyszywaną podeszwą, na obcasie, nr. 35 do 41 . . . . . zł 4,60

Obuwie sportowe
z przyklejoną czarną podeszwą i wysoką tylną obsadą, nr. 35 do 41 . . . . zł 6,—

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO
MARKI „PEPEGE“ Z PODKOWĄ

17934

Marka fabryczna

Zjazd weteranów byłej armji polskiej we Francji.

Dnia 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd weteranów byłej armji polskiej we Francji. Uczestnicy zjazdu otrzymują 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Weteranom w czynnej służbie wojskowej rozkazem p. Min. Spraw Wojskowych są przyznane urlopy i bilety kolejowe kredytowane. Zjazd rozpocznie się mszą św. w kościele Katedralnym św. Jana o godz. 8,45, poczem nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12 odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja. Weterani, którzy dotychczas nie zgłosili swych nazwisk i adresów, są proszeni o jaknajszybsze uczynienie tego. Informacji udziela delegatura Stowarzyszenia na Województwo Pomorskie w Toruniu w osobie p. M. Królikiewicza, ul. Konopnickiej 31 i Zarząd Główny Stowarzyszenia w Warszawie, ul. Żurawia 40 m. 9 telefon 409-07.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Pożar w kinie. W kinie „Lotos“ na Pradze wybuchła panika na widowni, spowodowana płomieniami, wydobywającemi się z kabiny operatora. Przyczyna pożaru jest nieustalona. Według jednej wersji taśma filmowa zacięła się w aparacie, co spowodowało wybuch, według drugiej zaś — zatliła się od lekkomyślnie zapalonego w pobliżu aparatu papierosa.

W czasie gaszenia pożaru ciężkim poparzeniom ulegli: operator, jego pomocnik, kierownik kina Żegota oraz muzyk. Po dłuższym czasie przy pomocy straży ogniowej pożar ugaszono. Straty są znaczne.

SOSNOWIEC. Bogaty żebrak. Spadł z wysokości 2 piętra 88-letni Berek Judkiewicz, ponosząc śmierć na miejscu. Jak wykazało śledztwo, Judkiewicz trudnił się żebraniną, posiadał przy sobie w zakamarkach starego chalatu **około 300 dol. i 2000 zł w gotówce.** Po mieście krążą pogłoski, że Judkiewicz w mieszkaniu swem posiada jeszcze sporą ilość gotówki oraz weksli dłużników. Mieszkanie Judkiewicza opieczętowano.

LUBLIN. Dyrektor poważnej instytucji finansowej pod kluczem. W Komunalnej Kasie Oszczędności pow. zamojskiego ujawnione zostały nadużycia, popełniane od 2 lat na szkodę tej instytucji przez dyrektora jej Karola Biernackiego. Nadużycia sięgają sumy 30 tys. zł. Biernackiego osadzono w więzieniu w Zamościu razem z kierownikiem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Zamościu Bergielem-Opalą, który pozostawał z Biernackim w stosunkach finansowych.

WILNO. Nieuleczalna choroba powodem samobójstwa. Na szlaku kolejowym Marcinkańce—Druskieniki pod koła pociągu osobowego w celach samobójczych rzucił się niejaki Michał Nurko, kuracjusz z Druskienik. Koła pociągu oderwały mu głowę i przygniotły klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

LUBLIN. Matkobójczyni, chcąc zatrzeć ślady zbrodni, podpaliła dom. W kolonji Ugoszcz, gm. Miedna, Aleksandra Kamińska, lat 45, popełniła morderstwo przez uduszenie matki swojej Anny Bersza. Po uduszeniu zwłoki wyniosła na strych domu i udała się na odpust. Po powrocie z odpustu weszła na strych i chcąc zatrzeć ślady zbrodni, podpaliła dom, który spłonął wraz z zwłokami. W zgliszczach znaleziono tylko zwęglony tułów, który zabezpieczono do przybycia władz sądowych. Kamińska do winy przyznała się i została aresztowana.

Fuszerka z gmachami kolejowemi

Warszawa, 9. 7. (PAT.) Nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie pod przewodnictwem posła Solańskiego, przesłuchała w charakterze świadka prezesa dyrekcji kolejowej radomskiej Krzeczkowskiego.

Ognista łuna nad Częstochową

Częstochowa, 9. 7. (PAT.) Olbrzymi pożar wybuchł w fabryce papieru Kohn i Markusfeld. Pożar natrafiwszy na łatwopalne materjały przybrał niezwykle groźne rozmiary, zagrażając sąsiedniej farbiarni przędzy. Na miejsce pożaru przybyła straż częstochowska i kilkanaście straży ochotniczych. Pastwą płomieni padła stara papiernia ubezpieczona na sumę 5 milj. zł. z wyjątkiem magazynów i kotłów. Straty olbrzymie. Pożar trwa w dalszym ciągu. Fabryka zartudniała 300 robotników.

10 pożarów w jednym dniu.

Kraków od 100 lat nie przechodził tak wielkiej posuchy.

Gdybyśmy chcieli opisywać szczegóły i skutki pożarów, — musielibyśmy rozszerzyć objętość naszego pisma, tyle nadchodzi alarmujących wiadomości o tej klęsce, występującej w Polsce w nieoglądanych dotychczas rozmiarach.

Oto plon ognisty z jednego dnia:

W Sadach, pod Poznaniem, majętności pp. Plucińskich zgorzało kilka gospodarstw i spłonęła obora folwarczna. W Gliwicach Starych na Śląsku, dobrach hr. Weliczka spaliły się stajnie i stogi siana. W miasteczku Wysokie Litewskie nad Bugiem spalił się młyn motorowy. W Klukowcach w Białostockiem padło pastwą ognia 14-cie zabudowań gospodarczych. W województwie łódzkiem, chyba najnieszczęśliwszem, poszło w perzynę: we wsi Tum 8 gospodarstw; w Podgórzycach zabudowanie gospodarcze; w Broninie spaliła się szopa;w Chrośnie zagroda z budynkami, wartości 40.000 zł; w Kolesach spłonęło 10 wielkich gospodarstw i 300 sztuk bydła. Wreszcie w Żukotynie, w Stanisławowskiem padło ofiarą ognia 8 gospodarstw.

Dziesięć zanotowanych wypadków ognia w jednym dniu.

Z Krakowa donosi Pol. Ajencja Telegraficzna, że: Panujące od pierwszych dni czerwca niezwykłe upały i brak opadów spowodowały katastrofalny spadek wody na Wiśle. Stan wody obniżył się przeszło o 70 cm. poniżej stanu normalnego, czego nie notowano od przeszło 100 lat. Podobnie katastrofalna i długotrwała posucha była notowana w Krakowie w r. 1830, kiedy przez szereg miesięcy nie spadła ani kropla deszczu. Stan wody obniża się z każdym dniem. W niektórych miejscach zaczynają pokazywać się głazy denne. Opis swój kończy Pat. pociechą, że wobec płytkiego stanu wody nie zanotowano w Krakowie ani jednego wypadku utonięcia.

U stóp Najśw. Panienki Jasnogórskiej.

Wrażenia z pielgrzymki bydgoskiej w Częstochowie.

Pielgrzymka bydgoska w liczbie 231 osób pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego dotarła szczęśliwie na Jasną Górę w poniedziałek 30 czerwca br. o godz. 6-ej wiecz. Przed figurą przywitał pielgrzymkę w serdecznych słowach O. Wojciech, wielkopolanin, i wprowadził do cudownej kaplicy M. B. Częstochowskiej. Wszyscy upadliśmy na kolana — jak donosi autor — oddając pokłon Matce Boskiej Częstochowskiej. Najpiękniejszą, a zarazem najrzewniejszą chwilą jest każdorazowe odsłonięcie obrazu o godz. 6-ej rano i zasłonięcie o godz. 5-ej po poł. Srebrzyste trąbki rzewnie grają prześliczny hejnał. Serca pielgrzymów drżą z świętego wzruszenia, a z ust ich wydobywa się najpierw szept, potem szmer, a w końcu, głośne, błagalne wołanie do Matuchny Najśw. Słychać rzewny płacz i łkanie. Tych chwil świętych i pełnych głębokiego wzruszenia, przeżytych na Jasnej Górze, nikt z nas nie zapomni.

We wtorek o godz. 7-ej odprawił ks. proboszcz Skonieczny mszę św. przed cudownym obrazem na intencję naszej pielgrzymki. Wszyscy wysłuchaliśmy Przenajśw. Ofiary i zanosiliśmy do stóp Najśw. Panienki z najtajniejszych głębin serca płynące modły za naszych duszpasterzy, za siebie, za nasze rodziny, za naszą parafję, o nawrócenie odszczepieńców, za naszą Ojczyznę. Następnie przystąpiliśmy wszyscy do Stołu Pańskiego.

W środę odprawił ks. Bober w cudownej kaplicy mszę św. o godz. 7, na której również byliśmy wszyscy obecni. O godz. 11-ej przed południem obchodziliśmy na historycznych wałach Drogę Krzyżową, wobec najpiękniejszych w całej Polsce stacji dłuta Piusa Walońskiego. Po południu o godz. 4-ej byliśmy na nieszporach i na różańcu w cudownej kaplicy M. Boskiej. Po wtorkowych nieszporach miał ks. proboszcz Skonieczny szczęście wygłosić z ambony w kaplicy cudownej kazanie na cześć Najśw. Panienki Jasnogórskiej. Rzesza pątników, tłumnie ściśnięta, chłonęła słowo Boże z radością do duszy, chwilamy łkała do głębi wzruszona, a na końcu głośnem i chóralnem „Bóg zapłać" podziękowała kaznodziei. Tego samego dnia po południu spędziliśmy całą godzinę w sali różańcowej, gdzie O. Aleksander w szczególny sposób zaszczycił pielgrzymkę naszą i pielgrzymkę z Pogorzelicy z ks. prob. Smorowskim na czele i wygłosił niezmiernie zajmujący wykład o znaczeniu Jasnej Góry dla całego narodu polskiego. Słuchaliśmy referatu jego, podanego w formie miłej pogadanki, od początka do końca z wielkiem zaciekawieniem. Ks. prob. Skonieczny podziękował w serdecznych słowach O. Aleksandrowi za wyjątkowe zaszczycenie pielgrzymki bydgoskiej.

W dzień 2 lipca, w święto Nawiedzenia Najśw. Marji Panny przypadł odpust na Jasnej Górze. Uczestniczyliśmy więc w wszystkich przepięknych nabożeństwach odpustowych. Podziwialiśmy także w tym dniu wspaniały i nader licznie obesłany zlot młodzieży męskiej na Kongres Sodalicyj Marjańskich szkół średnich z całej Polski. J. Ekscelencja ks. biskup Kubina podczas mszy św. przemówił przepięknie do młodzieży. Zauważyliśmy także sodalicyjną młodzież z Bydgoszczy z ks. prof. T. Zielińkim na czele, oraz ks. prof. Banaszaka ze Śremu, b. wikarjusza parafji św. Trójcy.

W przerwach pomiędzy poszczególnemi nabożeństwami zwiedziliśmy bazylikę jasnogórską, skarbiec, kościół św. Rodziny i kościół św. Barbary z cudownem źródłem.

W środę o godz. ½8 wiecz. rozstaliśmy się z cudowną kaplicą M. Boskiej i z Jasną Górą, żegnani rzewnemi słowy przez O. Wojciecha. O godz. 9 byliśmy już w wagonach w Stradomiu, a po całonocnej podróży przybyliśmy szczęśliwie do Bydgoszczy o godz. ½11 w południe, nieco przemęczeni i niewyspani, ale z duszą przepełnioną jasnemi blaskami, które zaczerpnęliśmy u tronu Najśw. Panienki Jasnogórskiej i Królowej Korony Polskiej. Pątnicy wyrażali na końcu swoją radość i zadowolenie i składali serdeczne podziękowanie ks. prob. Skoniecznemu za niestrudzone przewodnictwo w pielgrzymce. Należy jeszcze nadmienić, że ks. proboszczowi pomagali dzielnie ks. Bober i ks. Dekowski, oraz pp. Baum i Rewakowicz.

Na zakończenie pielgrzymka zgromadziła się w kościele św. Trójcy, gdzie ks. proboszcz Skonieczny udzielił wszystkim pątnikom błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, a ks. Bober odprawił mszę św. dziękczynną przed ołtarzem M. B. Częstochowskiej.

Pielgrzymka ta powiększy cześć dla Najśw. Panienki nietylko w tych rodzinach, które wysłały swoich członków na Jasną Górę. Zapewne także innych parafjan spowoduje, że w najbliższym czasie odwiedzą swoją Możną Opiekunkę, aby zaczerpnąć u Jej Tronu łaski Bożej i zapału dla dobrej sprawy.

X.

Czołg strzelający zimną wodą.

Nowy sposób na demonstrantów ulicznych.

W Berline coraz częściej powtarzają się rozruchy komunistyczne, przy których dochodzi do wymiany strzałów pomiędzy policją a manifestantami. Zastanawiając się nad najodpowiedniejszymi środkami zwalczania tych rozruchów, policja przypomniała sobie ustęp z powieści Vernego, gdzie dzicy ludzie, wziąwszy automobil za wóz Boga Śmierci, rzucili się pod jego koła, lecz załoga automobilu puściła na nich strumień wody, a żądni śmierci fanatycy uciekli coprędzej do domu, bo wprawdzie chcieli zginąć dla swojego bóstwa, jednakże nie chcieli w jego imię dostać kataru.

Z tego przypomnienia zrodził się pomysł oryginalnej maszyny wojennej, z którą odbywały się obecnie próoy. Jest to poprostu czołg, czyli tank, opatrzony dookoła silnymi pancerzami, które strzegą załogę przed strzałami rewolwerowymi a nawet przed wybuchami bomby.

Samochód tego typu, podobnie jak inne, ma w górze obracającą się wieżyczkę pancerną, z której wyziera otwór wielkiej rury, jak gdyby małej armatki. I istotnie jest to armata, ale ziejąca nie ogniem, tylko żywiołem wprost przeciwnym, bo zimną wodą.

Ta broń antyrewolucyjna może rzucać wodę oderwanymi bryzgami, albo jednostajnym strumieniem na odległość 50 metrów i w ten sposób przyprowadzać wzburzone tłumy do przytomności.

Oprócz tej głównej artylerji pancernika, po obu stronach tanku znajduje się cały pas mniejszych sikawek, które wyrzucają wodę na 5 metrów zaledwie. Można z nich oblewać manifestantów z przodu, z tyłu, z boków, albo z wszystkich stron naraz. Policja berlińska ma ufność, że tego rodzaju energiczne tusze potrafią stłumić najgroźniejszą nawet rewolucję.

Propaganda trzeźwości w Polsce.

Próżne trudy Eleuterji,
Nie rozbije tej baterji!

14 dni o głodzie i chłodzie.

Śmierć wskutek wycieńczenia.

Z Czarnkowa donoszą: Pewien osobnik udał się za namową swych przyjaciół do Niemiec, celem uzyskania pracy. Jednakże z powodu jeszcze cięższego kryzysu gospodarczego w Niemczech aniżeli u nas, pracy nie mógł otrzymać. Wrócił wreszcie po 14 dniach wędrówki o głodzie i chłodzie. Wyczerpany z powodu uciążliwego marszu, dotarł do swych znajomych, gdzie zmarł z powodu zupełnego wycieńczenia.

Humor i satyra.

Czorne na biołem.

Jak się Kaczmarek wyginał wefty Warszawie.

(Ciąg dalszy.)

Ty mosz luft — powiada mój kumaś Woźniak — ino ci wiatru potrzeba.

— Bez co tak?

— Bo tak się stalujesz, jakbyś jeszcze do Fajfra chodził do szkoły i do trzech nie umiał zliczyć, a jesteś przecież stary kiejter i bili cie w ceber pod Verdunem.

— A niby co ma piernik do wiatroka?

— Bo inni już dawno zostali generałami, a ty jakieś był gemajnerem, kiedy jeszcze Stary Fryc giefrajtra odgrywał, tak i nim pozostaniesz do okichanej śmierci.

— No, a co ja bidny Kaczmarek z Kaczmarków, z Lajtgebrówną ożeniony überhaupt za to mogę?

— Bierz przykład z Maksa Klęczynogi, przedwczoraj mnie golił, wczoraj poszedł na maniebry, a dzisiaj jest kapitanem.

— Kto mo szczęście, to się i wśpiku nieprzymierzając ze...!

— — — — — — —

— Bo ja ci powiem, siroto otabaczony. Ja Kaczmarek z Kaczmarków z Lajtgebrówną ożeniony, byłem żołnierzem, jak się patrzy... Nie właziłem szkibrom tam, gdzie nie potrzeba, nie bajtlowałem Vaterunserów i nieszprachołem po niemiecku, ino jak mi dziób urosł.

— Jakem Polak z Poloków i Kaczmarek z Kaczmarków von ajnc bis siebcig.

— Bo my som my!

— Kwarde Poloki, że ani mucha nie usiądzie!

— To też mnie opypłane sznurki unteroficerem nie zrobili — a jak nie byłem za Niemca krajkorzem, to też i nie mogłem za Piłsudskiego kapitanem zostać. Rozumiesz, ty pieruński szafskopie?!

— Versztande wu!?

— — — — — — —

— Więc terazki wita kochane kumotry, jak nam idzie.

— Oto tako!

— Ino ototo ździebko...

— Bo i prowda!!!

— Mój Braszka tyż był kwardy samiec, i nie dał się nikomu w kaszy pożryć, ani sobie wnią dmuchać...

— A szpis go sznekuje, przesmrodzo i gania kiej te łysą kobyłe:

— Kaczmarek hier, Kaczmarek hin, Kaczmarek dort, Kaczmarek zurück. — O poczkej papudroku zatracony — myśli sobie mój Braszka!

— Dam ja ci bobu... Od śmiechu się nie utrzymosz!

— Rodzony Wiluś cię nie pozna!

— Już ja ci pokoże, gdzie djabeł ma młode..

— Albo gdzie raki zimują!

— Poczkej!!!

— Akurat rychtyk Czarni, co to ich Francuzy sprowadzili aż z Galilei na verszterkung, bez pare dni przypuścili angryf; mój feldknebel idzie z nami.

— O, jak się masz Rudzki! — powiada Braszka! — Już starygo dziada mają!!!

— Francuzy rżną jak w kaczą: szrapnele, granaty, fliegerbomby, maszingewehry.

— Chorobny świat!...

— Komando Heimat! Wiara wskok bo szkieł guni!!!

— Patrzę — powiada Bruder — a mój szpis zgolo jak zając po radlonkach.

— Toś ty taki?!

— Poczkej!

— — — — — — —

— Uwiązał go za girę do wirzby co stojała rychtyk na rowie, a sam do maszynówki — jak weźmie prać.... matko reklamójcie!...

— Nie trwało i dwa pacirze, a Czorni razem z Francuzami: chodu!

— Ale że ogień był pierunem łebski, nim dali wskok, podziurawili naszego Szpisa jak rzeszoto.

— Dobrze ci tak! — powiada Braszka. — Myślołeś pewno, że ja się będę za ciebie bił?

— Nima tak dobrze!

— Idź sobie do serca Jezusowego!

— Amen Taterka!!!

— — — — — — —

— Potem wzion i poszed „na drugą stronę" i nie przyszedł na Chwaliszewo, aż z Haleren.

—Ale ja ci powiem kumotrze, że u nas wefty Polsce to jest tak: jak jesteś obywatelem honorowym, masz swój ambit i dufność w siebie, toś überhaupt nic nie warcien, a lada papudrok, co to Niemcom, Austryjakom albo Moskalom właził „tam i nazod", dostępuje zaszczytów i honorów.

— Tak jest ta!

— A gdzie oni byli jak grzmiało?! Jakeśmy Polskę robili?

— Czekali na Wilusia i wysyłali telegramy po kajzerjegrów do Berlina... Ale że byli sztram niemieckimi żołnierzami, to ich zrobili generałami wefty kochany Polsce.

— Bo kto był tichtig niemieckim żołnierzem, bedzie i dobrym polskim — powiada święta weryfikacyja.

— A mnie się tak cosik zdaje, że to była świnia, a to będzie świnia!

— — — — — — —

— Znałem jednego takiego, co to zwiał z wojska niemieckiego, żeby organizować powstanie w Polsce i jak Polska „wybuchła", bił się jak lew psiakrew. Ale cóż?... Święta weryfikacyja mu powiedziała:

— Nie możesz bratku zostać golarzem w Polsce... to jest chciałem powiedzieć: kapitanem, bo byłeś u Niemca dezerterem.

— I oprócz tego miałeś festung za naluchanie krajkaczowi po sznupie za to, że ci powiedział polnisches Schwein.

— Chorobny świat!!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kaczmarek einz bis siebzig.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

FORDON. Zabawa Tow. Kupiecko-Przemysłowego. Tow. Przemysłowo-Kupieckie urządziło w ub. niedzielę swą zabawę latową. O godz. 14 nastąpił wymarsz do lasu hr. Alvensleben'a. Wieczorem wyruszono z lasu do strzelnicy, gdzie w miłym nastroju bawiono się do rana.

MOGILNO. „Sokół" zaprasza... „Sokół" w Mogilnie urządza w niedzielę dn. 13 bm. doroczny swój występ latowy w pięknym parku p. Szymańskiego (za torem kolejowym). Program przewiduje: piękne ćwiczenia sokole, rozmaite niespodzianki, jak: koło szczęścia, strzelanie do tarczy, pozatem zabawę latową do godziny 24. Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie prosi się o poparcie tej imprezy. Zarząd ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby uprzyjemnić wszystkim nadchodzącą niedzielę. Czysty zysk przeznacza się na remont ćwiczni sokolej. O godz. 14-ej wymarsz z ćwiczni do parku.

TRZEMESZNO. Usiłowana kradzież. Niewyśledzeni dotychczas złodzieje zakradli się do mieszkania akuszerki p. Badowskiej przy ul. Św. Jana. Spłoszeni złodzieje, nie zdążywszy niczego ukraść, ulotnili się. Za sprawcami nocnej wizyty w mieszkaniu p. Badowskiej wszczęła policja śledztwo.

WRONKI. Jarmark. W czwartek dn. 17 bm. odbędzie się we Wronkach jarmark na konie, produkty rolnicze i towary kramarskie. Spęd bydła i zwierząt racicowych z powodu panującej zarazy pryszczycy jest wzbroniony.

—o—

Okręgowy zlot sokoli w Wągrowcu.

W sobotę, dnia 12. bm. i niedzielę, dnia 13. bm. odbędzie się w Wągrowcu okręgowy zlot Sokoli.

Spodziewany jest liczny przyjazd Sokołów z pobliskich gniazd, jak również przedstawicieli okolicznych okręgów. Zlot zapowiada się okazale. Skupione w 11 gniazdach Sokolstwo manifestować będzie, jak pojmuje swe obowiązki względem Boga i Polski, w jaki sposób pragnie żyć i pracować.

Nieszczęśliwy wypadek.

Z **Trzemeszna** donoszą: Znany obywatel trzemeszeński p. Wacław Maciejewski spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania lewej nogi i wywichnięcia lewego przedramienia. Pana Maciejewskiego odwieziono do szpitala w Gnieźnie.

Łan żyta w płomieniach.

Z **Trzemeszna** donoszą: Zapalił się od iskier przejeżdżającego pociągu łan żyta, należący do rolników z Wymysłowa pp.: Kądzieli i Andrzejewskiego. Dzięki szybkiej pomocy sąsiadów udało się pożar umiejscowić i uchronić sąsiednie łany zboża od zniszczenia.

Święto kolejarzy w Gnieźnie.

Z **Gniezna** donoszą: w niedzielę, dn. 20 bm. gnieźnieńskie Stowarzyszenie Kolejarzy obchodzi uroczyście 10-tą rocznicę objęcia Stowarzyszenia z rąk niemieckich. Uroczystość ta połączona będzie z poświęceniem sztandaru. Jak wynika z przygotowanego już programu, uroczystość ta będzie dla wszystkich kolejarzy prawdziwem świętem.

Zabity przez transmisję.

Z **Wrześni** donoszą: W młynie parowym, własność p. Maksymiljana Wirtha, wydarzył się straszny wypadek. Oto podczas pracy został pochwycony przez pas transmisyjny 63-letni St. Bulczyński, który następnie został rzucony z taką siłą o ziemię, iż w kilka chwil później zmarł.

Dobra ordynacji przygodzkiej ulegną

rozparcelowaniu.

Z **Ostrowa** donoszą: Biuro Parcelacyjne Hrabstwa Przygodzkiego w porozumieniu z Okręgowym Urzędem Ziemskiem przystępuje do parcelacji 1700 ha ziemi. Rozparcelowaniu ulegną następujące majątki: Radłów, Radziwiłłów, Wielkie Tarchały, Zacharzew, Mała Topola, Wturek, Małe Wysocko i Stare Kamienice.

Warunki kupna przejrzeć można do 14 dni w Ratuszu ostrowskim.

O zasadę słuszności.

Rozpaczliwe położenie osadnika Józefa Wiśniewskiego w Wąwelnie.

Przybył do naszej redakcji osadnik p. Józef Wiśniewski i przedstawił swoje rozpaczliwe położenie, prosząc o jakąkolwiek pomoc. Wzięliśmy się tedy do zbadania wszystkich dokumentów i oto czego się dowiedzieliśmy:

P. Wiśniewski, inwalida cywilny, zwrócił się do Urzędu Ziemskiego w Bydgoszczy z prośbą o nadanie mu osady anulacyjnej nr. 8 w Wąwelnie, pow. wyrzyskiego, którą też objął przy końcu marca 1922 r. Osadę tę zaczął p. Wiśniewski administrować, oczekując na przewłaszczenie. Naturalnie po dwóch latach podwyższono podatki tak znacznie, że w żaden sposób podołać im nie mógł i ażeby je uiścić, zmuszony był poważnie się zadłużyć.

Po sześciu przeszło latach p. Wiśniewski otrzymał nareszcie przewłaszczenie. Wtedy się dopiero dowiedział, że jego osada obejmuje obszaru **6,49,40 ha** i cena jej wynosi **27.508,36 zł.** W dwóch ratach na poczet kupna tej osady p. W. **wpłacił 950 zł,** a po otrzymaniu przewłaszczenia 2.658,36 zł tak, że na hipotece pozostało 24 tys. zł. Hipoteka ta została rozłożona na 20 lat, tj. do r. 1948 i płatna w ratach półrocznych po 1.095,90 zł.

Pozatem jeszcze na tę osadę (wraz z karczmą) nałożono podatki, które rocznie wraz z rentą **wynoszą 5.200,60 złotych.**

Oczywiście, gdy sobie zważymy, czy z **obszaru 6,49,40 ha ziemi** (t. j. około 24 morgi magd.), w tem prawie połowa łąki bez torfu, oddalonej o pięć kilometrów od osady, można opłacić corocznie taką kwotę, to każdy rozumny człowiek uśmiechnie się z politowaniem, nie dowierzając, że jest to rzeczywista prawda.

P. Wiśniewski uginając się pod ciężarem tak wysokich podatków i świadczeń różnych, rozpoczął zabiegi w Ministerstwie Skarbu i w Min. Reform Rolnych o obniżenie i rzeczowe oszacowanie posiadanej przez niego osady. **Niestety jednak wszelkie podania i prośby zwykle gdzieś po drodze giną lub też pozostają bez odpowiedzi.**

Uprawiając ten zagon ziemi p. W. doszedł do przekonania, że w orzeczeniu Okr. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu ustalającem przeniesienia prawa własności nieruchomości ziemskiej **zaszła pomyłka co do obszaru ziemi danej osady.** I rzeczywiście według relacji sołtysów wykazało się, że **do osady nr. 8 w Wąwelnie należy się tylko 3,16,16 ha ziemi ornej i 2,22 ha łąki. A zatem osada ta ma obszaru tylko 5,38,16 ha.**

Czując się bardzo pokrzywdzonym p. W. zwracał się za pośrednictwem W. T. K. R. do Okr. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu o zbadanie **tej całej sprawy, lecz niestety, wszystko utknęło na martwym punkcie.**

Powyższa historja jest niejako odosobniona. Jak stwierdziliśmy, osadnicy, posiadający znacznie większe obszary ziemi, a niejednokrotnie dwa razy większe od p. W. płacą **rentę o 70% niższą od niego.**

Jak wobec tego wygląda Okr. Urząd Ziemski w Poznaniu?

50-lecie koła śpiewaczego w Śremie.

50-letni jubileusz Koła śpiewackiego w Śremie obchodzono w ub. niedzielę uroczyście. Zjechały się liczne drużyny śpiewacze, tak że chóry męskie liczyły około 800, a mieszane około 1 500 śpiewaków. Miasto Śrem przyjęło gości serdecznie, a że panowała piękna pogoda, Zjazd jubileuszowy wypadł wspaniale.

Po mszy św. w kościele farnym odbyła się akademja w ogrodzie p. Sałacińskiego.

Podniosłym momentem było uczczenie członków-jubilatów i wręczenie im dyplomów zasługi. W uznaniu zasług zarząd Koła mianował p. Zwierzchowskiego prezesem honorowym. Nadto za przynależność do Koła 25 lat i dłuższą otrzymali dyplomy nast. członkowie: Żydlewicz, Domachowski, Sobolewski, Lewandowski, Muślewski, Sałaciński, Letkiewicz, Lompa, Mikołajczak, Nowicki, Mikołajczak, obecny prezes i dyrygent, Maj, Szubert, Szreiber, Sałacińska, Galecki, Mikołajczakowa, Pałkowski, dr. Matuszewski, Sobkowiak, Popiałkiewicz, Kujawski, Rajewski, Służewski, Malinowski, Gierliński i Mieloch.

Przemawiali potem przedstawiciele władz i delegaci. Po południu odbyły się zawody okręgowe w tymże samym ogrodzie, a popisy Kół poszczególnych w „Strzelnicy". W zawodach okręg. przyznano nagrodę Kołu śpiew. „Lutnia" w Kościanie.

Uroczystość 200-lecia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Ostrowie.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

W ub. niedzielę, dn. 6 bm. miasto nasze było świadkiem rzadkiego jubileuszu, 200-lecia istnienia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Na zjazd ten przybyło około 500 delegatów, reprezentujących poszczególne Bractwa z Poznańskiego, Pomorza i Śląska.

O godz. 9,15 ks. proboszcz Zamysłowski dokonał poświęcenia sztandaru Bractwa i odprawił Mszę św. Podczas nabożeństwa chór kościelny im. św. Cecylji, pod dzielną batutą p. Bartkiewicza odśpiewał Filke'go „Missa D-dur" z towarzyszeniem orkiestry.

Po Mszy św. uformował się wspaniały pochód Bractw i miejscowych towarzystw z orkiestrą wojskową i 25 sztandarami a przedefilowawszy na Rynku przed przedstawicielami władz i towarzystw, udał się na dolną salę Strzelnicy (starej), gdzie o godz. 11 odbyło się jubileuszowe zebranie. Brać kurkowa oraz zaproszeni goście zapełnili dużą salę po brzegi. Chór mieszany Tow. Śpiewackiego wzmocniony przez członków chóru „Moniuszko" i „Echo", odśpiewał pod batutą p. Kowalskiego melodyjną kantatę Galla „O cześć, o cześć!". Zagaił zebranie prezes Bractwa p. Kołodziejczak, witając gości i delegatów. Marszałkiem zebrania został adw. Jankowski z Ostrowa, który powołał do stołu prezydjalnego pp. Łuczaka, prezesa Zjednoczenia w Poznaniu, dr. Poleskiego, przedstawiciela okręgu leszczyńskiego, Maćkowiaka, reprezentanta Pomorza i Orlickiego.

Barwne sprawozdanie wygłosił sekretarz p. Hatwich, ograniczając się do podkreślenia momentów ważniejszych z 200-letniej działalności Bractwa, gdyż szczegółowy zarys historji Bractwa wydano drukiem i rozdano broszurki te między obecnych. Bractwo liczy obecnie około 300 członków i własnemi siłami zakupiło wspaniały teren za miastem, na którym pobudowano nowocześnie urządzoną strzelnicę. Przemówienia gratulacyjne wygłosili: starosta Kaczyński, ks. prob. Zamysłowski, pułk. Walczak, burmistrz Cegiełka i ponad 30 delegatów; gwoździ złożono około 40. Na zakończenie zebrania uchwalono jednogłośnie wysłać telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Mościckiego i do J. E. ks. kardynała Hlonda.

Po wspólnym obiedzie, w którym uczestniczyło 300 osób, wyruszył pochód na Krępę, gdzie ks. proboszcz Zamysłowski dokonał aktu poświęcenia nowowybudowanej strzelnicy.

Krótko potem oddano strzały honorowe i rozpoczęto konkurs strzelniczy, który potrwa do końca tego tygodnia. Wartość nagród wynosi przeszło 10.000 zł.

Święto rolników w Czerniejewie.

W Czerniejewie, powiatu gnieźnieńskiego odbyła się ub. niedzieli dnia 6. bm. uroczystość 40-lecia Kółka Rolniczego i poświęcenie sztandaru. Na uroczystość tę przybyły bratnie organizacje z: Dziekanowic, Gorzykowa, Kędzierzyna, Kłecka, Kosowa, Łubowa, Niechanowa, Pawłowa, Witkowa, Woźnik, Września i Żydowa.

Rano o godz. 10 odbyła się zbiórka w sali p. Kledeckiego, skąd wyruszono do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Mrugas. Podczas mszy św. dokonał celebrans aktu poświęcenia pięknego sztandaru.

Po nabożeństwie odbyło się w sali p. Kledeckiego uroczyste zebranie, które zagaił prezes Kółka p. Skrzypczak z Pakoszyna a któremu przewodniczył dr. Żółkowski z Czerniejewa. Protokół prowadził p. Z. Kostencki z Czerniejewa, na ławników zaś powołano pp.: I. Knasta z Witkowa, Kubickiego St. z Fałkowa, N. Lipońskiego z Czerniejewa i J. Wawrzyniaka z Niechanowa. Po przemówieniu przewodniczącego odczytał p. Kostencki szczegółowe sprawozdanie z 40-letniej działalności Kółka, poczem delegaci i goście poczęli składać życzenia, ofiarując zarazem 20 gwoździ pamiątkowych

Żnin.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. poniedziałek. Na porządku obrad były nast. sprawy: 1) Sprawa jezior żnińskich a zmniejszenie obszaru wskutek regulacji Gąsawki, b) wykonanie pomiaru, c) umowa dzierżawy wielkiego jeziora, d) umowa z cukrownią względem przysługujących praw. 2) Umowa z cukrownią o oddanie energji elektrycznej miastu. 3) Oferta firmy K. Gaertig i Ska na przeprowadzenie przewodów i umowa. 4) Sprawozdanie z rewizji kasy z dnia 21-ego czerwca 1930 r.

Uchwalono co następuje: do pkt. 1) pod a) 8% ubytku dla dużego jeziora, a obecny obszar ustalony został na 1702 mórg i 10% dla małego jeziora, którego obszar ustalony został na 594 mórg. Pkt. 1 pod b) uchwalono odroczyć do maja. Pkt. 1 pod c) przyjęto jednogłośnie umowę dzierżawną wielkiego jeziora, z poprawką co do okresu dokonania pomiaru tegoż. Umowa ta zwalnia z obowiązku dzierżawy Cukrownię począwszy od miesiąca lipca 1930 r. i oddaje ją p. Dembińskiemu z Poznania. Kontrakt upływa z dniem 31. 7. 1934 r. Tenże przewiduje czynsz dzierżawny w wysokości 2.975 kg. przedniego szczupaka rocznie. Trzcina i trawa należą do miasta. Natomiast Cukrownia zobowiązała się tytułem dopłaty uiścić gotówką jednorazowo 6.500 zł.

Pkt. 2). Przyjęto umowę z Cukrownią na oddanie miastu energji elektrycznej, która przewiduje sieć o napięciu 220—330 wolt. Miasto płacić będzie Cukrowni 30 gr za kilowat i 3 gr na bezwatowe. Ogólne opłaty za prąd wynosić będą w pierwszym miesiącu 1.000 zł, w drugim 1.200 zł, w trzecim 1.500 zł. Umowa obowiązuje na lat 5, a w razie niewypowiedzenia w czasie przepisanym, automatycznie będzie przedłużona na każdy następny rok.

Pkt. 3). Postanowiono odroczyć oraz poprosić rzeczoznawcę, który ma zbadać, czy transformatory są koniecznie potrzebne.

Pkt. 4) został przyjęty.

Barcin.

Pożar. W ub. piątek wybuchł ogień w pasiece u p. Kasprzaka, zamieszkałego przy ul. 4-go Stycznia. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej spłonęło kilkanaście uli z pszczołami.

„Sokół" zaprasza... Tow Gimn. „Sokół" urządza dn. 13 bm. w lasku, położonym nad szosą Łabiszyńską, generalną próbę zlotu okręgowego, połączoną z zabawą, z nast. programem: o godz. 12,30 generalna próba na dziedzińcu szkolnym; o godz. 14,30 zbiórka przed salką parafjalną i wymarsz do lasku; 15,00—16,00: koncert i gry dla dzieci; 16,00—17,00: ćwiczenia karabinowe; 17,30: mecz piłki nożnej między „Sokołem" z Piechcina a „Sokołem" z Barcina. Wieczorem zabawa taneczna.

Kruszwica.

Za ratowanie tonących. Panu Karolowi Kowalskiemu i Marjanowi Siedlewskiemu z Kruszwicy wręczył starosta p. Baranowski medale za ratowanie tonących oraz dyplomy. Wyżej wymienieni pośpieszyli na ratunek tonącym chłopcom na Gople w miesiącu marcu br.

Wycieczka dzieci z ochronki. Za staraniem SS. Elżbietanek odbyła się wycieczka dzieci z ochronki do ogrodu p. Daleszyńskiego. Udział obywatelstwa był liczny.

Kolonja letnia Z. O. K. Z. Miejscowe Koło Z. O. K. Z. urządziło kolonję letnią dla 53 dzieci z niemieckiego Górnego Śląska, w szkole powszechnej w Łagiewnikach pod Kruszwicą. Ponieważ wydatki są bardzo wielkie, uprasza się Szan. Obywatelstwo o pomoc materjalną. — Wszelkie datki przyjmuje skarbnik p. burmistrz Borowiak, zaś w naturaljach Stow. „Rolnik" w Kruszwicy.

Z dniem 31 sierpnia br. zostanie zlikwidowana Miejska Koedukacyjna Szkoła Wydziałowa. Powodem zlikwidowania tej szkoły jest bardzo nikły udział uczni i uczenic, którzy przeważnie uczęszczają do szkół w Inowrocławiu. W miejsce zlikwidowanej szkoły wydziałowej zostanie założona Stacja Opieki nad matką i dzieckiem.

Strzelanie okręgowe Bractw Kurkowych w Inowrocławiu.

W dn. 13 i 14 bm. w Inowrocławiu odbędzie się strzelanie okręgowe Bractw Kurkowych o godność króla i rycerzy okręgu oraz o puhary i drogocenne nagrody. Program jest nast.:

Niedziela, dn. 13 bm. Godz. 9,15: Zbiórka wszystkich Bractw w Parku Miejskim (przy Placu Klasztornym) i wymarsz na nabożeństwo do kościoła „Ruina“; 11,15: defilada przed Magistratem przed przedstawicielami władz, poczem wymarsz do Strzelnicy; godz. 12: wspólne śniadanie na Strzelnicy; cena 2,50 zł; godz. 13: Uroczyste otwarcie strzelania; godz. 16: koncert orkiestry wojskowej i wielka zabawa ludowa w parku Strzelnicy; g. 20: zakończenie strzelania; g. 21: wymarsz do Parku Miejskiego na wspólną pogadankę. W pierwszy dzień zjazdu będą delegacje do wszystkich pociągów na dworcu do godz. 10 przed południem.

Poniedziałek, dn. 14 bm. Godz. 8—12: dalszy ciąg strzelania; godz. 12—13,30: przerwa obiadowa połączona ze zwiedzeniem solanek; g. 13,30: Dalszy ciąg strzelania; g. 17: zakończenie strzelania do tarczy królewskiej i honorowej; g. 19: zakończenie strzelania do reszty tarczy i stwierdzenie wyników; g. 20: proklamacja króla i rycerzy okręg., poczem wymarsz do miasta, gdzie w salach hotelu Basta odbędzie się wspólna zabawa, podczas której nastąpi o godz. 23 rozdanie nagród zwycięzcom. Podczas strzelania od godz. 16—20 koncert w Strzelnicy.

Zjazd strażaków w Mogilnie.

W ub. niedzielę dn. 6 bm. w Mogilnie odbył się zjazd okręgowy Zw. Straży Pożarnych na powiat mogileński. O godz. 8.50 rano raport od zgromadzonych strażaków odebrał generał Taczak, prezes Wlkp. Zw. Straży Pożarnych. Msza św. na intencję zjazdu została odprawiona w kościele poklasztornym. Po nabożeństwie odbyła się defilada i dekoracja na Rynku odznaczonych strażaków. W hotelu „Monopol“ obrady zjazdu zagaił zastępca starosty powiatowego p. Szarkowski, witając obecnych, treściwy referat wygłosił inspektor związku p. Busza. O godz. 12-ej udano się na wspólny tani i dobrze przyrządzony przez kier. rzeźni miejskiej p. W. Fritzkowskiego obiad żołnierski. Po południu o godz. 3 urządzono na boisku ćwiczenia konkursowe Straży Pożarnych. **Pierwszą nagrodę otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna z Mogilna, drugą Ochotn. Straż Poż. z Trzemeszna a trzecią Och. Straż Pożarna z Gębic.** Nie należy też pominąć orkiestry Straży mogileńskiej, która w dniu tym pokazała swe postępy z tak krótkiego czasu istnienia. Wieczorem od godz. 9 odbyła się zabawa taneczna.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 11 bm. włącznie apteka „Pod Orłem“, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dn. 11 bm. przedstawienie zawieszone.

W sobotę, dn. 12 bm. o godz. 20,15, po powrocie do zdrowia p. Urbańskiego odbędzie się oczekiwana premjera znanej i lubianej powszechnie operetki p. t. **„Dookoła miłości“.**

—o—

Z państwowej szkoły zawodowej żeńskiej. Wpisy do państwowej szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Strumykowej, na dział: tkacki, krawiecki, koronkarstwa i gospodarstwa domowego, odbywają się do dn. 15 bm. codziennie od godz. 10 do 13-ej. Egzamin wstępny odbędzie się dn. 1 września br.

Przeniesienie biur Zw. Inwalidów Woj. Zarząd Zw. Inwalidów Woj. podaje do wiadomości, że z dn. 1 bm. biura Związku Inwalidów Woj. przeniesione zostały z ul. Wysokiej na ul. Strumykową 5-7.

Kino „Mars“ daje piękny i porywający film p. t. „Metropolis“; jako nadprogram 2-aktowa komedja.

Wykrycie kradzieży. W dniach ostatnich wykryła policja kradzież z włamaniem do kiosku w Podgórzu przy ul. Parkowej, dokonaną na szkodę Jabłońskiego Wincentego. Jako sprawcy włamania przytrzymani zostali: Łupkowski Jan, lat 14, z zawodu robotnik, zam. w Podgórzu; Zalewski Zygmunt, lat 17, z zawodu robotnik, zam. w Podgórzu. Neumann Józef, lat 15, z zawodu robotnik, zam. w Podgórzu. Skradzione rzeczy sprawcom odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z sali sądowej. Niebezpieczna jazda szoferów. Dnia 22 września 1929 r. autobus p. Serafina z Podgórza, jadąc z Torunia do Podgórza, najechał na żołnierza Zduńskiego i obciął mu nogę powyżej kostki. Dn. 9 bm. odbyła się w tej sprawie rozprawa w Sądzie Okr. w Toruniu. Oskarżał prokurator Drozdowski, sądził sędzia Stachowski. Oskarżony bronił się sam. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał oskarżonego Serafina winnym i zasądził go na 6 tyg. więzienia oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Kurs nauczycielski dla abiturjentek. Z dn. 1 września br. będzie ponownie uruchomiony przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Toruniu jednoroczny państwowy kurs nauczycielski, dla abiturjentek szkół średnich ogólno kształcących. Zadaniem kursu jest przez systematyczną roczną pracę pogłębić i uzupełnić maturę gimnazjalną wiadomościami z przedmiotów specjalnych, nie wchodzących w zakres programu szkół średnich ogólno kształcących i tym sposobem ułatwić kandydatkom, pragnącym się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, uzyskanie potrzebnych kwalifikacyj.

Nauka jest bezpłatna. Kandydatki obowiązane będą tylko do uiszczenia opłat skarbowych, ustanowionych dla uczenic seminarjów nauczycielskich.

Kandydatki, ubiegające się o przyjęcie na kurs, winny wnieść podanie do dyrekcji Seminarjum Żeńskiego w Toruniu, w terminie do 20 sierpnia br. Do podania zaś dołączyć: świadectwo dojrzałości, świadectwo zdolności fizycznej, świadectwa moralności.

Gniezno.

Srebrne gody małżeńskie obchodził dn. 5-go bm. p. Michał Banicki z małżonką swą Pelagją z domu Marciniak.

Osobiste. Prezydent Barciszewski rozpoczął swój kilkunastodniowy urlop. Zastępować go będzie wiceprezydent inż. Hensel.

Wycieczkę do Gdyni i na Hel urządza w połowie sierpnia Tow. Przemysłowców z Gniezna. Wycieczka wyruszy z Gniewu dn. 14 sierpnia o godz. 23,57. Zgłoszenia przyjmuje do dn. 15 lipca skarbnik T-wa p. Jesiołowski, ul. Mickiewicza 6.

Tow. Oświat.-Sport. „Prąd“ urządza w niedzielę dn. 13 bm. w ogrodzie „Wenecji“ zabawę, połączoną z rozmaitemi niespodziankami. Początek koncertu w ogrodzie o godz. 15. Wieczorem od godz. 8,30 odbędzie się w sali „Wenecji“ zabawa taneczna w ściśle zamkniętem kółku.

Wycieczkę do Powidza urządza w niedzielę, dn. 13 bm. Stow. pracowników kolejki powiatowej. Cena biletu w obie strony 1,40 zł. Wyjazd z Gniezna o godz. 9,10, powrót z Powidza o godz. 21,30. W razie niepogody wycieczka odbędzie się dn. 20 bm.

Niedzielne zawody Stelli z Legją w stosunku 1:0, zapewniły tej ostatniej zdobycie poraz drugi mistrzostwa klasy A okręgu poznańskiego. Gra sama była prowadzona bardzo ostro z lekką pod koniec przewagą Stelli, której napad jednak zaprzepaścił najdogodniejsze nawet pozycje. Przed południem Venus zwyciężył rezerwową drużynę Stelli w stosunku 3:0, Stella przez większą część zawodów grała w dziesiątkę.

Zabawa Cechu Rzeźnickiego, która odbyła się na Jelonku, cieszyła się, jak zwykle, ogromnem powodzeniem. Wieczorem odbyła się w sali hotelu Europejskiego wesoła zabawa taneczna.

WILCZYN. Założenie Stow. Ligi Morskiej i Rzecznej. W dn. 15 bm. w majątku Wilczyn, pow. słupecki, znanego obywatela i sędziego p. Kazimierza Taczanowskiego, odbyło się zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Rzecznej Sekcji Związku Pionierów Kolonjalnych.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. Tut. Bractwo Strzeleckie zorganizowało w ub. niedzielę i poniedziałek swoją tegoroczną **zabawę, połączoną ze strzelaniem** o godność króla kurkowego. Szczęśliwym mistrzem kurkowym został p. Łażyński, a rycerzami pp. Majewski i Prusiewicz. Podczas uroczystego obiadu przemawiali pp.: referendarz Mątwiłł jako zastępca p. starosty, kapt. Wiecki w zastępstwie p. dowódcy tut. kadry Marynarki Woj. i dyrektor Banku powiatowego Donarski w zast. p. burmistrza.

WARLUBIE. Osobiste. Przodownik P. P. p. Ledwochowski Bernard, komendant posterunku P. P. Warlubie przeniesiony został do Starogardu, a p. Pałczyński st. posterunkowy z Świecia na komendanta posterunku P. P. w Warlubiu.

WAŁDOWO p. Pruszcz. Odbył się tu kurs pszczelarski. Otwarcie kursu nastąpiło w niedzielę, 6 bm. przez p. radcę Kralewskiego z Świecia w imieniu Zarządu Pomorskiego Zw. Tow. Pszczelniczych. Funkcje gospodarza przejął kierownik szkoły p. Szmidt, inicjator kursu i wielki miłośnik bartnictwa. Kurs praktyczny prowadzą pp. Kralewski, Szmidtke i Szmidt, a teoretyczny pp. Kralewski, prof. gimn. Zieliński i Szmidt.

Pod rogami rozjuszonego stadnika.

Z **Ostrowa** donoszą: Na 77-letniego Józefa Owczarka rzucił się stadnik, który nieszczęśliwego staruszka pokaleczył tak okropnie rogami, że śmierć nastąpiła krótko potem. Tragiczną śmierć nieszczęśliwego wywołała w całej okolicy powszechny żal.

Nieuleczalna choroba przyczyną samobójstwa.

Z **Ostrowa** donoszą: Niejaka Barbara Rudnik, staruszka (82 lata) dwa razy targnęła się na swe życie, jednakże przeszkodzono jej popełnić ten haniebny czyn. Wreszcie, nie mogąc wyleczyć się na przestarzałą, nieuleczalną chorobę, rzuciła się do stawu, gdzie znalazła śmierć. Z wody wydobyto skostniałe zwłoki nieszczęśliwej staruszki.

Pożar lasu w powiecie jarocińskim.

Spaliło się około 40 morgów lasu, należącego do p. Maksa Jouanne'a w Klęce p. jarocińskiego. Z jakiej przyczyny pożar powstał, dotąd nie stwierdzono. Straty wynoszą około 8 tys. złotych.

Z Grudziądza.

Nasze ogrody miejskie.

W dniu 8 bm. zwołał prezydent m. Grudziądza p. Włodek konferencję prasową, połączoną ze zwiedzaniem miasta, dając przez to przedstawicielom prasy możność zapoznania się z postępem prac, jakie nad upiększeniem miasta i przy robotach budowlanych miejskich podjęto w roku bież. Objazd odbył się autobusem Straży Pożarnej. Wyczerpujących wyjaśnień udzielał prezydent Włodek, mając do pomocy budowniczego miejskiego p. Stołowskiego i inspektora ogrodów miejskich p. Stefana Wodwuda.

Rozpoczęliśmy od zwiedzania parku miejskiego. Już po wyjeździe z ul. Gen. Józefa Hallera (Radzyńska) uderza nas mile nadzwyczaj wzorowy porządek. Przed Leśniczówką godne podziwu klomby dywanowe, artystycznie wykonane z różnych odmian kwiatów wprowadzają zwiedzających w podziw. Idąc od Leśniczówki do ogrodu róż napotykamy na dalsze bardzo piękne klomby. W ogrodzie mamy niezliczone gatunki róż, pielęgnowane pieczołowicie i umiejętnie. Co do parku róż, to istnieje projekt przedłużenia go aż po korty tenisowe.

Za kortami tenisowemi przerobiono całe lewe skrzydło parku (od ul. Cegielnianej) na park angielski, używając do robót tych bezrobotnych. Wszelkie roboty w parku wykonano starannie i fachowo pod umiejętnem i sprężystem kierownictwem insp. Stefana Wodwuda. Zwiedzając dziś grudziądzki park miejski, podziwiać można rezultat pracy ludzkiej, prowadzonej przez lat kilka wytrwale, planowo i fachowo, pracy, która dawniejszy lasek miejski, wiecznie zabrudzony i zaśmiecony, zmieniła na arcydzieło, na uroczy zakątek, w którym człowiek po całodziennej pracy znajdzie miły i kojący wypoczynek.

Z parku miejskiego udano się na tereny miejskie w Kuntersztynie, gdzie miasto wydzierżawiło 25 morgów na lat 30 pod ogródki działkowe Tow. Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki. Ogródki te są w stadjum rozwoju. Prezesem tego towarzystwa jest p. Kosianowicz. Podziwiano wzorowy ogródek działkowy p. Raszkowskiego. Do najpiękniejszych altanek zaliczyć można altankę p. Drążka i p. inż. Partyki.

W drodze na górę zamkową zauważyliśmy nowo założone ogródki dziecięce przy ul. Młyńskiej i Książęcej. Na każdym takim skwerku spotykaliśmy gromady rozbawionych dzieci.

Na górze zamkowej widać barjery nowe, ogrodzenia naprawione, żywopłoty postrzyżone, trawniki przekopane i posiane. Obecnie wykonuje się wzorem innych miast t. zw. „brodziarnię“ dla dzieci, co niewątpliwie będzie sensacją dla naszych milusińskich.

Ul. Myśliwską dostajemy się na tereny miejskie, na których Magistrat rozpoczął budowę domów robotniczych. W myśl projektu powstać ma 10 domów robotniczych, każdy o 10 mieszkaniach, po jednym pokoju z kuchnią. Przy tej okazji zwiedziliśmy dom robotniczy, zamieszkały przez 10 rodzin robotniczych. W nowobudujących się domach pokoje będą większe.

—o—

Wycieczka do Rogoźna — Zamku. Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe urządza w niedzielę dn. 13 bm. wycieczkę do Rogoźna-Zamku. — Zbiórka rano o godz. 8-ej na Rybim Rynku. Koszty podróży w obie strony samochodem ciężarowym wynoszą zł 2. Szan. członków i sympatyków uprasza się o łaskawe poparcie i o liczny udział w tej miłej wycieczce. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ch. Z. Z. do soboty dn. 12 bm. Goście sympatycy Ch. Z. Z. mile widziani. — Zarząd.

Ważne dla ogrodników. W niedzielę, dn. 13 bm. urządza Związek Ogrodn. i Pomocn. wspólny wyjazd członków i gości do Łysomic, celem zwiedzenia szkółek drzew Pom. Izby Roln. i ogrodów pałacowych p. Donimirskiego. Punkt zborny o godz. 8,45 rano na dworcu grudziądzkim — Za zarząd: S. Wodwud, insp. ogr. miejskich.

Kino „Apollo“. „Sygnał wśród burzy“.
Kino „Gryf“. „Księżna Masza“.
Kino „Orzeł“. „Zemsta losu“. Jako nadprogram sensacyjno-sportowy film p. t. „Szalony wyścig“.

Święto pieśni polskiej na Kaszubach.

Ub. niedzieli dn. 6 bm. odbył się w Wejherowie doroczny zjazd Okręgu V. Kaszubskiego Związku Pomorskiego Kół Śpiewaczych, w którym, oprócz 11 chórów, należących do tego okręgu, wzięły udział także 4 chóry z terenu W. M. Gdańska, a mianowicie: „Lutnia“ z Gdańska, „Moniuszko“ z Gdańska, „Cecylja“ z Wrzeszcza i „Lutnia“ z Sopotu. Po próbie złączonych chórów wyruszono na nabożeństwo do kościoła farnego. Mszę św. celebrował patron Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych ks. kanonik Lewandowski z Pelplina.

Z kościoła udano się na rynek, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Złączone chóry męskie odśpiewały pod batutą dyrygenta okręgowego p. Gierszewskiego z Pucka „Gaude mater Polonia“ Gorczyńskiego. Ogromne wrażenie wywarło na licznych rzeszach zebranej ludności odśpiewanie z towarzyszeniem orkiestry poloneza A-dur Chopina.

O godz. 4 po poł. rozpoczęły się popisy chórów, w liczbie 15. W chórach mieszanych wysunęła się na czoło **„Halka“ z Kościerzyny,** która uzyskała 86 punktów i pierwszą nagrodę w postaci ryngrafu, drugą nagrodę uzyskał **chór „Moniuszko“ z Pucka** (83 pkt.), trzecią nagrodę **„Cecylja“ z Kartuz** (72 pkt.).

W chórach męskich górowało Tow. **„Harmonja“ z Wejherowa, uzyskując 78 punktów i pierwszą nagrodę,** drugie miejsce zajęło **Tow. „Moniuszko“ z Pucka z 77 punktami,** a trzecie **Tow. „Dzwon bałtycki“ z Gdyni,** uzyskując 73 punkty.

Chóry gdańskie śpiewały poza konkursem i stanęły na wyżynie swego zadania. Po ogłoszeniu wyników odbyła się zabawa.

Wielkie święto Sokołów w Brusach.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“).

W ub. sobotę i niedzielę odbywał się w Brusach wielki zlot Sokołów. Pogoda dopisała i zlot udał się w całej pełni. W sobotę po południu przybyli prawie wszyscy Sokoli, aby brać udział w zawodach eliminacyjnych. Wieczorem o godz. 9 odbyło się w sali p. Szanockiego przedstawienie teatralne p. t. „Łobzowianie“.

W niedzielę rano odbyła się generalna próba ćwiczeń wolnych, poczem w pochodzie wyruszono do kościoła. W pięknie w zieleń przystrojonym kościele odprawił ks. Perszke uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą „Sokoła“ z Czerska. Po defiladzie nastąpiło otwarcie zlotu, którego dokonał wiceprezes II. okręgu dr. Prais z Tucholi. Przy stole zauważyliśmy: wicestarostę Semraua, wiceprezesa Dzielnicy p. Kamrowskiego z Grudziądza, naczelnika Dzielnicy p. Bączyńskiego z Grudziądza, naczelniczkę p. Zalewską z Grudziądza, wiceprezesa II. Okręgu dr. Praisa z Tucholi, II. zastępcę prezesa okręgowego p. Krzemińskiego z Chojnic, sekretarza Okręgu p. Kaliszana z Chojnic, naczelnika okręgowego p. Reszkę z Rytla, zastępcę naczelnika okręgowego p. Pakułę, referenta okręgowego p. Grzegorzewskiego. Przemawiali pp.: Karge, wicestarosta Semrau, inspektor szkolny Hoffmann z Brus, wójt gminy Brusy Januszewski, Mokwa z Kościerzyny, prezes gniazda miejscowego Hołoga. Pozatem nadesłali życzenia: prezes II. Okręgu p. prof. Szczepański i skarbnik II. Okręgu p. Mazalon. Po wspólnym obiedzie żołnierskim rozpoczęły się o godz. 13 zawody. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Szanockiego.

Kino Kristal
Pocz. o g. 7 i 9.

Dziś, w piątek premjera!
Dawno oczekiwanego arcydzieła, porywającego dramatu z za kulis cyrku, film przepojony atmosferą najwyższego artyzmu, o fascynującej fabule, który trzyma widza w stałem napięciu pt.

Karuzela Śmierci

W rolach głównych: **Claire Rommer** **Antoni Pointer** Angelo Ferrari Jean Murat E. Kaiser Titz

Nadprogram: **Łakomy słoń** piękna komedja w 3 aktach **Kronika Film. Nr. 69.**

„CORSO"
20 Akt. DZIŚ PREMJERA! 20 AKT.
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!
„KRWAWY ŻART" (DYNAMIT)
W ROLI GŁÓWNEJ
RYSZARD TALMADGE oraz
CIEŃ SHERLOKA HOLMESA (GORYL)
SENSACYJNY MELODRAMAT. (17952

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Piusa, Placyda, Pelagji.
Jutro: Jana Gwalberta, Nabora m.
Wschód słońca: godz. 3,52.
Zachód słońca: godz. 20,18.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 7 bm. do poniedziałku 14 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w piątek świetna komedja p. t. **„Narzeczona z dachu".** Początek o godz. 20.

Jutro w sobotę premjera pełnej pogody i humoru komedji L. Hirschfelda p. t. **„Ta, której szukamy".** Akcja rozgrywa się nad jednem z jezior alpejskich. Sztuka ta obfituje w cały szereg komicznych sytuacyj i typów i będzie na pewno jedną z największych atrakcyj letniego sezonu.

Bilety do nabycia w kasie teatru. Zainteresowanie premjerą wielkie.

W niedzielę wieczór o 20-ej po raz drugi **„Ta, której szukamy".**

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM „BIAŁEGO KRZYŻA"?
Zapisy przyjmuje się w Starostwie pokój nr. 3.

Na marginesie.

Piszą nam:

Czy nie byłoby na czasie wystąpić na łamach prasy przeciwko panującej u nas generalnie epidemji niepłacenia przyjętych zobowiązań? Jest to choroba wybitnie współczesna i aktualna, a przytem powszechna i dotkliwa. Od czego się zaczęła, kiedy, jak — dokładnie nikt nie pamięta. Wprawdzie nie byliśmy nigdy zbyt do płacenia pochopni, poprostu dlatego, żeśmy nadmiaru gotówki dotychczas nie odczuli. Ale tak źle, jak jest obecnie, jeszcze nie było.

Pod brzemieniem ciężkich czasów nabraliśmy niejakiego społecznego wstrętu do płacenia należności. Co gorsza — objaw ten nikogo już ani przeraża, ani dziwi.

Firma, której należy się u ludzi kilka tysięcy złotych, rada jest, jeśli inkasent po powrocie z miasta przyniesie kilkadziesiąt złotych, a jako dalszą gotówkę sześciomiesięczne weksle, które zgóry można zaprotestować. Weksle idą natychmiast w obieg, gotówka, przez inkasenta zdobyta, staje się przedmiotem mocnego podziwu ze strony całego personelu biura, sam zaś inkasent urasta na miarę jakiegoś tytana-bohatera.

Tak, jak niewiadomo, gdzie tej psychozy początek, tak nieznany i trudny do przewidzenia jest jej kres. Że nastąpić kiedyś musi — to pewne. Inaczej naszemu życiu gospodarczemu zagrażać będzie już nie katastrofa, lecz kataklizm.

Niewątpliwie, że brak obrotów powoduje brak płynnej gotówki na rynku. Niewątpliwie zdobycie tej gotówki, drogą zarobku pracowniczego, bądź handlowego, jest coraz trudniejsze. Ale owładnięci tą psychozą, zaczęliśmy pomału poddawać się chronicznie modzie niepłacenia.

Wytwarza się osobliwy łańcuszek: Iksiński pracuje w firmie „Zarobek i S-ka". Firma „Zarobek' zarobków nie wypłaca,' wskutek czego pan Iksiński nie opłaca komornego pani Majeranek, u której odnajmuje pokój. Pani Majeranek, wściekła na niesumiennego sublokatora, nie zapłaciła rachunku krawcowej. Krawcowa nie miał pieniędzy, więc nie wpłaciła raty do firmy „Polbut". Firma „Polbut", nie inkasując należności od klienteli, nie zapłaciła firmie „Zarobek i S-ka" za dostarczone skóry. Firma „Zarobek i S-ka" nie płaci dlatego pensyj.

Łańcuszek uwypukla sytuację nader wyraziście. Nie płaci jeden, nie płaci drugi, nie płaci czwarty, i oto wytwarza się psychoza niepłacenia. Nie dlatego, żeby wszyscy naprawdę pieniędzy nie mieli, lecz dlatego, że wszyscy płacić nie chcą.

Firmy, bardziej w gotówkę zasobne i zamożniejsze, mogłyby oczywiście łańcuch niewypłacalności przerwać. Ale poco płacić, skoro można się z płaceniem nie kwapić, a słabszego konkurenta — zgnębić.

I nie widać oznak polepszenia tego stanu rzeczy, tak charakterystycznego dla naszych stosunków i pojęć etycznych.

Aresztowanie trzech pomysłowych oszustów.
Sprzedawali drzewa morwowe i jajka jedwabników, których nie posiadali.

Na terenie Bydgoszczy pojawiła się przed niedawnym czasem trójka młodych, lecz sprytnych i wyrafinowanych oszustów, którzy po swych występach w Gdańsku, przybyli do naszego miasta szukać szczęścia. Oszustami tymi są: 30-letni żydek Bena Kriss z Bechatówki, powiatu podhajeckiego, ostatnio zamieszkały w Gdańsku, rzekomo książkowy; 25-letni Leon Brzeziński, szofer-kowal z powiatu kartuskiego, ostatnio również zamieszkały w Gdańsku i 23-letni Bader Werner, obywatel niemiecki, pochodzący rzekomo z Nowegomiasta, powiatu lubawskiego.

Trójka ta przybywszy dnia 26 czerwca do Bydgoszczy, wynajęła sobie dwupokojowe mieszkanie przy ulicy Jagiellońskiej 55 i założyła fikcyjną firmę pod nazwą „Centrala Hodowli Jedwabników, Bydgoszcz, Jagiellońska 55", z nazwą również niemiecką „Centrale für Seidenanbau". Reklamując się szumnie rozsyłali do właścicieli majątków i większych ogrodów bogate prospekty i cenniki, a następnie w wynajętych autach, z całą paradą objeżdżali majątki okoliczne, polecając na sprzedaż drzewka morwowe i jajka jedwabników. Przy zamówieniach pobierali opłaty, zależnie od obstalunku (od 40 do 200 zł), podejmując się dostarczyć największą ilość drzewek i jaj.

Wpłaciwszy jakąś drobną kwotę, założyli sobie w jednym z banków bydgoskich conto czekowe i chociaż nie mieli żadnego pokrycia, wystawiali czeki, płacąc nimi właścicielom samochodów za przejazdy, jakoteż pokrywali inne rachunki. Zdobyte tą oszukańczą drogą pieniądze trwonili na hulanki, będąc stałymi gośćmi nocnych lokali i kabaretów, aż wreszcie zwrócili na siebie uwagę władz, które się nimi zajęły i dnia 9. bm. aresztowały pomysłową trójkę.

Takich samych oszustw dopuszczali się oni w Gdańsku, za które Bader odsiadywał tam karę, Kriss zaś zdołał zbiec przed odpowiedzialnością do Polski i miał już przygotowany paszport na wyjazd do Argentyny, Bader po zebraniu większej gotówki miał zamiar wyjechać do Francji, ale pięknym tym planom stanęła na przeszkodzie policja.

Ofiarą rytunowanych oszustów był trzeci ich wspólnik Kaszuba Brzeziński, którego oszuści namowami wciągnęli do spółki, naciągając na kilkaset zł gotówki do „rozpoczęcia interesu" i w dalszym ciągu naciągali go na pieniądze. B. był tak dalece opanowany przez oszustów, że na ich rozkaz musiał pisać lisy do swych rodziców o przysłanie gotówki, a gdy się zorjentował w sytuacji i potajemnie potem wysłał list, aby rodzice pieniędzy nie przysyłali, oszuści, którzy kontrolowali każdy krok B., wykradli mu legitymację i przy jej pomocy pocichu list z poczty wycofali. Oszuści wyłudziwszy od B. pieniądze, posługiwali siz nim, jako sekretarzem, woźnym i chłopcem do posług. Kierownikiem akcji był Kriss, ze swą żydowską do geszeftu głową.

Całą trójkę oddano do dyspozycji sądu.

—o—

Ostatni apel do społeczeństwa bydgoskiego!

Sokoli zapraszają Szan. Obywatelstwo na

Zlot Sokołów

który, jak wiadomo, odbędzie się **w niedzielę, dnia 13-go bm.** na Stadjonie Miejskim. — Program bardzo bogaty i urozmaicony. Początek popisów publicznych punktualnie o godz. 4-tej.

Wielki wiec manifestacyjny w Bydgoszczy.

Miejscowy oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 12-ej wielki wiec manifestacyjny na Placu Piastowskim. Po wiecu odbędzie się pochód ulicami: Śniadeckich, Gdańską, przez Plac Teatralny na Stary Rynek marsz. Piłsudskiego, gdzie po odśpiewaniu „Roty" nastąpi rozwiązanie wiecu.

Ostatnie wypadki prowokacji na granicy polsko-niemieckiej i wzmożona propaganda Niemiec w sprawie granic musi znaleźć głośny i mocny odzew w społeczeństwie polskiem. Wiece i pochody urządzane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w dniu 13 lipca br. jako w rocznicę krzywdzącego nas plebiscytu na Warmji i Mazurach mają zadokumentować, że zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego nie pozwoli na żadne zapędy rewizjonistyczne wysuwane stale przez Niemców.

Nie znamy wyrazu „Korytarz pomorski", a znamy odwieczne polskie Pomorze, polską Warmję i Mazury polskie.

Bernard Żmudziński
sekretarz powiatowy Dyr. Z. O. K. Z.

PRZYPOMINAMY,

że dziś 11 lipca wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się w Resursie Kupieckiej obchód plebiscytowy Warmjaków i Mazurów.

— **Delegat Ministerstwa Skarbu przy magistracie bydgoskim pozostaje!** Na zażalenie części bydgoskiej Rady Miejskiej do Pana Wojewody w Poznaniu, iż delegat (kontroler) jest tutaj niepotrzebny, nadeszła odpowiedź odmowna. Panu naczelnikowi Ukielskiemu — jako delegatowi rządu — zlecił Pan Wojewoda kontrolę nad dalszemi działami administracji miejskiej i przedsiębiorstwami, w których magistrat jest poważnie zaangażowany kapitałem, będącym własnością ogółu.

— **Z Muzeum Miejskiego.** Wystawa fotografiki sekcji fotograficznej bydgoskiego P. T. K. Touring-Klubu potrwa już tylko do niedzieli 13 lipca br., poczem zostanie zamknięta, celem umożliwienia przygotowań do urządzenia stałej galerji miejskiej. Wobec tego zaleca się, by każdy kto interesującej tej wystawy dotąd nie zwiedził, uczynił to jeszcze w ostatnie dni przed jej zamknięciem.

— **Okręgowy Komitet Floty Narodowej w Bydgoszczy** podaje, że na miejsce odchodzącego z Bydgoszczy dyr. inż. Radwańskiego został wybrany na posiedzeniu zarządu okręgowego Komitetu dnia 7 b. m. adwokat Zygmunt Sioda, przywodniczący komisji finansowo propagandowej. Zarazem na tem posiedzeniu został wybrany delegatem prezes dyr. P. i T. Maciejewski członek prezydjum Okr. Kom. Fl. Nr. z prośbą o reprezentowanie Okręgowego Komitetu w dniu 13 b. m. w Gdyni, podczas poświęcenia okrętu „Dar Pomorza".

— **Rzeźnicy, dzierżawiący jatki w miejskiej hali targowej** i płacący znaczną dzierżawę — uskarżają się na coraz mniejsze obroty handlowe. Rozsiane po mieście sklepy eksporterów bekonów, oddające odpadki masowo, podcięły byt wielu sklepów rzeźnickich, prowadzonych przez fachowców. Biedni właściciele jatek z hali targowej apelują do pań gospodyń i kuchni, pragnących zaopatrzyć się w zdrowe **świeże** mięso, po cenach umiarkowanych, aby pamiętały także o jatkach miejskich. Każdy chce żyć!

— **Zaginął Jan Kanabaj,** zamieszkujący w Bydgoszczy przy ulicy Jackowskiego 23. Rozstawszy się w najlepszy sposób — tydzień temu — z żoną i dzieckiem, wyjechał za interesami do Inowrocławia i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości. Zrozpaczona żona, obawiając się czy mężowi nie przytrafiło się nieszczęście błaga czytelników z prowincji o jakiekolwiek informacje o swoim mężu. Adres: Zofja Kanabaj — Bydgoszcz, Jackowskiego 23.

— **Wycieczka krajoznawcza do Kruszwicy!** W niedziele 13 bm. urządza Związek Młodych Drogerzystów wycieczkę do Kruszwicy, w celu zwiedzenia prastarego grodu Piasta, oraz zwiedzenia fabryki Makowskiego. W programie przewidziano również zwiedzenie Państwowej Żupy Solnej w Inowrocławiu oraz Chemicznych Zakładów „Salvay" w Mątwach. Zbiórka o godz. 7,45 przed firmą „Hadroga" ul. Matejki 1, poczem odjazd samochodami firmy Żbikowski oraz „Hadroga" łaskawie nam zaofiarowanych.

— **Do wiadomości bieżących.** Dyrekcja Tramwajów Miejskich komunikuje, że przystanki tramwajowe Zbożowy Rynek róg Szpitalna i Toruńska róg Bernardyńska zostały zniesione, a w to miejsce urządzono nowy przystanek tramwajowy na Zbożowym Rynku róg Bernardyńska.

— **Wycieczka do Smukały.** Związek Podoficerów Rezerwy urządza w niedzielę dnia 13 lipca br. wycieczkę do Smukały. Wyjazd o godz. 8-ej rano z dworca małej kolei. Na miejscu doborowa orkiestra i urozmaicenia. Bilety zniżkowe przy odjeździe każdego pociągu przy dworcu Okole do nabycia.

Pończochy, trykotaże, rękawiczki i towary krótkie
kupuje się najtaniej w oddziale detalicznym hurtowni (9318
A. i W. Ziętak
Bydgoszcz. ulica Mostowa 4.

Bydgoski Klub Wioślarek.

B. K. W., który odniósł zwycięstwo na regatach dnia 6. bm., odbył zebranie czynnych członkiń dnia 9. bm. o godz. 19 na przystani. Zebranie wypełnił referat p. Sommerówny „o klasyfikacji wioślarek". Ze względu na liczne zgłoszenia okazuje się potrzeba podzielenia wioślarek na 3 klasy. Do trzeciej klasy należą nowowstępujące, które zapoznają się z łodzią, wiosłowaniem i t. p. W miarę postępu przechodzą do klas wyższych. Przewodnicząca p. drowa Klikowiczowa poruszyła sprawę podziału nagród, które przypadły łodziom B. K. W. podczas ostatniej uroczystości wianków. Dyskusja wykazała jak na czasie był artykuł p. prof. Albrychta w tygodniku sportowym nr. 28 „Jesteśmy na złej drodze". — Również obradowała sekcja pływacka pod przewodnictwem p. Z. Radwańskiej. Według regulaminu każda wioślarka, zanim wyjedzie na wodę, musi umieć pływać. Nauka odbywa się w pływalni wojskowej pod okiem trenera. Wioślarka umiejąca pływać jest o wiele pewniejsza, nie obawia się wywrócenia łodzi, bo w razie wypadku będzie umiała sobie radzić. Szersza znajomość higjeny pływania przyczyni się do zmniejszenia wypadków śmierci przy kąpieli. — Ponad wszelkie pochwały słowne wymowniej świadczy o właściwym kierunku pracy „Bydgoskiego Klubu Wioślarek" zwycięstwo nad „Warszawskim Klubem Wioślarek".

— **Podziękowanie.** Okręgowy Komitet Floty Narodowej w Bydgoszczy składa najserdeczniejsze podziękowanie Towarzystwu Przemysłowo-Leśnemu „Lasy Polskie" Sp. Akc. Bydgoszcz, Przemysłowa 16 za ofiarowanie kwoty 50,— zł na budowę okrętu „Bydgoszcz—Kujawy".

— **Szósta harcerska bydgoska drużyna żeńska** rozbiła swój obóz w Dębkach dnia 1 lipca. Pogoda jest cudowna — dnie płyną swobodnie i przyjemnie pod troskliwą opieką ukochanej komendantki inż. Kossobudzkiej. Pobyt nad polskiem morzem kilkudziesięciu niezamożnym harcerkom w części umożliwiły ofiarne firmy bydgoskie — Sanator, Żurawski, Orianda, Stobiecki i kilka bezimiennych ofiarodawców, którym tą drogą zasyłamy serdeczne „Bóg zapłać!".

Szósta drużyna żeńska z Bydgoszczy.

Niebezpiecznie postrzelił 16-letniego chłopca.

Nieprzyjaźń dwóch młodych ludzi doprowadziła do smutnej tragedji.

Dnia 10 bm. o godz. 15,30, na skwerze około ogrodu Teatru Miejskiego 20-letni Sebastjan Wydra, uczeń gastronomiczny, zatrudniony w Kawiarni Teatralnej, strzelił z odległości dwóch kroków z flobertu 6-militrowego do 16-letniego Zygmunta Grabiszewskiego, ucznia szkolnego, zamieszkałego przy ulicy Mostowej 5. Strzał był tak nieszczęśliwy, że kula utkwiła w mózgu G., skutkiem czego nastąpił też częściowy paraliż ciała. Ofiarę odstawiono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono groźny stan nieszczęśliwego chłopca.

Stwierdzono, że Wydra z Grabiszewskim od pewnego już czasu pozostawali z sobą na stopie nieprzyjaznej. Grabiszewski ze swymi towarzyszami stale zaczepiał Wydrę, naśmiewając się z niego; krytycznej chwili podczas gdy Wydra był zajęty pracą w Ogrodzie Teatralnym, Grabiszewski stojąc z towarzyszami u wejścia do ogrodu drwił z niego, co do tego stopnia rozdrażniło W., że dobył z kieszeni flobert i strzelił do Grabiszewskiego.

Wydra został ujęty i odstawiony do dyspozycji sądu.

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

Piąty dzień wyścigów konnych z totalizatorem na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych koło Bydgoszczy — przy niepewnej pogodzie i silnym wietrze — zgromadził na torze przeważnie amatorów totalizatora oraz licznych włościan ze względu na rozgrywaną gonitwę włościańską.

Wypłaty totalizatora dobre.

Gonitwom przewodniczyli w nieobecności prezesa p. Janusza hr. Dąmbskiego i majora p. T. Mieczkowskiego.

W gonitwie pierwszej z płotami wygrał dowolnie Naughty Boy grona ofic. 15 p. ułanów pod chł. Rzyskim, Jegomość pod chł. Kamińskim przeszedł dobrze dystans i przybył jako drugi, totalizator płacił zł 37 za 10 zł.

W drugiej z przeszkodami liczono na zwycięstwo St. Bronchita, wygrała Filadefja pod j. Sulikiem druga Aida II, trzeci St. Bronchit pod rtm. Święcickim, za daleko odciągnięty, na prostej przy tak silnym wietrze nie zdążył nawet zająć płatnego miejsca.

W trzeciej płaskiej, zebrała się stawka 5 koni, wygrał og. Majdan pod ż. Tuchołką, liczono na Czamarę — przyszła jednak trzecia.

Czwartą płaską przy udziale 10 koni, nie ruszyły jak należy od startu, z początku rozciągnięte, na zakręcie zgrupowane, na prostej w walce, wysunął się Gazimur pod j. Lipowiczem, drugi Motyl o łeb od An De, reszta stawki rozciągnięta.

Piątą z płotami wygrała Intryga por. Czcheidzego pod j. Lipińskim wysunąwszy się przed celownikiem od prowadzącego wyścig Dagoberta.

Szóstą włościańską przy udziale 6 koni — wygrał faworyt Tirteus pod j. Piechockim, drugie i trzecie miejsce zajęły konie p. Kurasza.

Poniżej podajemy wynik gonitw z dnia 5-go.

Płoty — dystans około 2.400 mtr., nagroda 600 zł.

Naugthy Boy — Gr. Ofic. 16 p. ułanów, chł. Rzyski 1. Jegomość — K. i K. Ważyńskich chł. Kamiński 2. Kincsor — por. Koralewskiego, chł. Kondraciuk 3. Ilkor — rmt. Wojtowicza, j. Kończal 4. Jurgis — por. Bogusławskiego, j. Lipiński 5.

Wygrane w 2'37" dowolnie o 2 dł., trzeci niezl. il. dł.
Tot. zw. 37 zł fr. 21 — 26 zł.

Przeszkody — dystans około 3.200 mtr., nagroda 600 zł.

Filadelfja — por. Koźmińskiego j. Sulik 1. Aida II. — L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński 2. St. Bronchit — rtm. Święcickiego, właściciel 3. Neo Filon — por. Pieczyńskiego 16 p. uł., j. Kowalski 4. Dziuchna — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, chł. Rzyski 5.

Wygrane w 4'15" wysyłany o 1 dł., trzeci o 8 dł.
Tot. poj. 32 zł fr. 17 — 65 zł.

Płaska dystans około 850 mtr., nagroda 600 zł.

Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, ż. Tuchołka 1. Jedynka — por. Bukowieckiego, j. Lipowicz 2. Czamara — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz 3. Ciośka — L. J. bar. Kronenberga, chł. Rutkowski 4. Fatima — Gr. Ofic. 8 p. strz. konnych, chł. Sawicki 5.

Wygrane w 0'59" dowolnie o 5 dł., trzeci o 3 dł.
Tot. zw. 17 zł fr. 12 — 15 zł.

Płaska — dystans około 1.600 mtr., nagroda 600 zł.

Gazimur — por. Czcheidzego, j. Lipowicz 1. Motyl — W. Otto, j. Kończal 2. An De — płk. Karatiejewa, chł. Roguski 3. Zwillingschwester — por. Komińskiego, chł. Rutkowski 4.

Udział wzięło 10 koni.

Wygrane w 1'49" dowolnie o 3 dł., trzeci o łeb.
Tot. zw. 19 zł fr. 15 — 35 — 26 zł.

Płoty — dystans około 2.400 mtr., nagroda 600 zł.

Intryga — por. Czcheidzego, j. Lipiński 1. Dagobert — K. i K. Ważyńskich, chł. Kamiński 2.

Wygrane w 2'55" dowolnie o 6 dł.
Tot. zw. 20 zł.

Płaska włościańska — dystans ok. 850 mtr., nagroda 800 zł.

Tirteus — J. Piechockiego, j. M. Piechocki 1. Ryś — Ign. Kurasza, j. Br. Kurasz 2. Hera — Ign. Kurasza, j. T. Kurasz 3. Skra — M. Hoffmanna, właściciel 4.

Udział wzięło 6 koni.

Wygrane w 0'54" trzymany o 8 dł. trzeci o 2 dł.
Tot. zw. 13 zł fr. 14—22 zł.

* * *

W sobotę 12 i w niedzielę 13 bm. — dalsze dni wyścigów konnych z totalizatorem na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych koło Bydgoszczy.

W sobotę rozegranych zostanie 6 gonitw, 4 płaskie, które będą licznie obsadzone, jedna z płotami i jedna z przeszkodami.

W niedzielę 7 gonitw, trzy płaskie, z tych jedna Wielka Bydgoska o nagrodę 5.000 zł, najciekawsza gonitwa sezonu, do której zgłoszono 13 koni, zdaje się, że stajnia Ign. hr. Mielżyńskiego będzie starała się wygrać, ale niewiadomo co pokażą konie nowe, Vedette i Wiking, liczyć się należy również z Murmanem, Bakaratem i Elborusem, oprócz tego rozegrane zostaną 2 z płotami i 2 z przeszkodami.

Koni zgłoszono dużo, temsamem wyścigi zapowiadają się ciekawie. Początek gonitw o godzinie 16,30. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę.

Zapowiada się liczny zjazd publiczności z Poznania, Grudziądza, Torunia, Ciechocinka i innych miejscowości.

Wynik zgłoszeń koni do gonitw na 12 i 13 bm. podamy w jutrzejszym numerze.

Zapisz się zaraz na członka „Czerwonego Krzyża"!

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera rekordowego programu w 20 aktach, na który składa się nadzwyczaj ciekawy film sensacyjny p. t. **„Krwawy żart"** (Dynamit) i sensacyjno-awanturniczy dramat p. t. **„Cień Sherloka Holmesa"** (Goryl).

KRISTAL. Dziś premjera porywającego dramatu w 10 aktach p. t. **„Karuzela śmierci"** Karnawał miłości i szaleństw! Potężna atrakcja cyrkowa! W rolach głównych sławni artyści filmowi jak: Claire Rommer, Antoni Pointer, Jean Murat, Angelo Ferrari i inni. Do tego obszerny nadprogram: wesoła komedja w 3 aktach p. t. „Łakomy słoń" oraz kronika filmowa.

NOWOŚCI wyświetla dziś po raz ostatni cieszące się powodzeniem arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Trujący kwiat"**, oraz wspaniały dodatek dźwiękowy.

OKO z niebywałem powodzeniem wyświetla wspaniały wielki 12-aktowy dramat p. t. **„Miłość i łzy Szopena"**. Oprócz tego humorem tryskająca 2-aktowa komedja i występy taneczne na scenie tworzą całość programu. Początek punktualnie o godz. 7,10 i 9 wiecz.

PAW gra nadzwyczaj ciekawy dramat z niezrównanym mistrzem maski Lonem Chaney'em p. t. **Postrach Singapuru"**. Film osnuty na tle handlu białemi niewolnicami. Życie spelunek — portowego miasta i miłość dwojga serc — oto treść tego filmu. Prócz tego nadprogram „Bobuś strażakiem".

WOJSKOWE wyświetla od 11 do 13 bm. wielką wesołą tragifarsę genjalnych komików p. t. **„Pat i Patachon w obliczu śmierci"**.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 12 LIPCA.

20,00. Białogród. „Hrabia Luxemburg", operetka Lehara.

17,35. Warszawa. „O nadludzkich wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji" opowie inż. E. Porębski.

17891

Wytwarzane całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę firmę Z. Bochner i Ska, Dziedzice.

W. L. T. K. prowadzi 2:1 w meczu drużynowym.

Drugi dzień meczu tenisowego WLTK — Legja przyniósł obu klubom po jednym zwycięstwie. Jurczyński niespodziewanie pokonał Tarnowskiego (WLTK) 7:5, 3:6, 8:6, a para Syropowa — Loth zwyciężyła Neumanównę — Tłoczyńskiego (Legja) 6:3, 6:3.

Wobec tego po drugim dniu prowadzi WLTK w stosunku 3:2.

—o—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Na gorącym uczynku.** Dnia 10. bm. o godzinie 22,40, został ujęty na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do mieszkania p. Wojciecha Ferenca, przy ul. Harcerskiej 19, Bernard Dymarkowski, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 91 a.

— **Najechana samochodem.** Dnia 9. bm., o godz. 18 przy ulicy św. Trójcy, samochód P. Z. 10190 najechał na Marję Chełkowską, zamieszkałą przy ulicy Jagiellońskiej 63. Chełkowska odniosła lżejsze obrażenia ciała.

— **Pożar.** Dnia 10. bm. o godz. 19,15 w głównych warsztatach kolejowych, powstał pożar. Mianowicie, z niewiadomej przyczyny zapaliła się szopa drewniana, która spłonęła doszczętnie; znajdujące się w szopie różne narzędzia zostały uratowane. Szkoda wynosi 600 zł. Przybyła straż pożarna, ogień ugasiła.

— **Dziecko najechane przez samochód.** Do policji tutejszej zgłosił się Artur Krause, zamieszkały w miejscu przy ulicy Emila Warmińskiego 3 i doniósł, że dnia 7. bm., o godz. 15, najechał samochodem na szosie pod Opławcem na jakieś małe dziecko, które matka pozostawiła na drodze bez dozoru, zbierając sama jagody w lesie. Dziecko niespodziewanie podbiegło pod samochód, odnosząc poważniejsze okaleczenia. Krause tym samym samochodem odwiózł dziecko do lekarza dr. Eckerta w Bydgoszczy, skąd po opatrzeniu ran, matka zabrała je do domu.

— **Barbarzyństwo.** W ub. środę na ulicy Pomorskiej, pojawił się jakiś starszy umysłowo chory człowiek, za którym biegła zgraja młodocianych łobuzów, czyniąc biednemu choremu różne barbarzyńskie psoty. Rozdrażnienie chorego bawiło łobuzów, którzy tem więcej mu się sprzeciwiali. Postępowanie takie z człowiekiem nieszczęśliwym, jest barbarzyńskie i niegodne, o czem rodzice powinni pouczyć swe dzieci.

— **Kradzież teki z zaprotestowanemi wekslami.** Dawid Kohn, subjekt handlowy z Warszawy, przybywszy do Bydgoszczy, zatrzymał się w poczekalni dworca kolejowego, a będąc znużony, zasnął wsparty na stole, mając przy sobie tekę skórzaną z zawartością protestowanych weksli na 3.000 zł. Jakiś nieznany złodziej, licząc na to, że w tece znajdzie gotówkę, skradł ją śpiącemu Kohnowi i ulotnił się bez śladu. Ponieważ weksle te nie przyniosą panu złodziejowi żadnych korzyści, przeto możeby je zechciał zwrócić właścicielowi na ręce miejscowej policji.

— **Kradzież żelaza.** Dnia 10. bm. w godzinach popołudniowych, zostali ujęci na gorącym uczynku kradzieży żelaza ze składnicy kolejowej przy ulicy Artyleryjskiej 25-letni Franciszek Gadziński, zamieszkały przy ulicy Ks. Skorupki 96 i 26-letni Edmund Piotrowski, zamieszkały przy ulicy Nowej 14. Posługiwali się oni podczas kradzieży wozem, na który zdążyli już naładować 200 kg. żelaza. Żelazo odebrano a sprawców osadzono w areszcie.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 10. 7. 1930 roku.

Cena za 100 kg.	od zł	do zł
Pszenica	47,00	48,25
Żyto	17,00	17,75
Jęczmień	21,00	20,00
Jęczmień browarny	00,00	00,00
Groch Viktorja	00,00	00,00
Groch Folgera	00,00	00,00
Groch jadalny polny	00,00	00,00
Owies	20,50	19,00
Otręby pszenne	15,50	16,50
Otręby żytnie	13,00	12,00

—o—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 55,00— 00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926 92,00—00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927 92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—97,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 043,00—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 21,50—00,00
Cegielski H. I em. 52,00— 00,00
Dr. Roman May I em. 62,00—062,50

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskei	8,85—8,86
funty szterlingów	43,34¼
franki szwajcarskie	172,48
franki francuskie.	34,93
marki niemieckie	211,85
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austrjackie	125,40
liry włoskie	46,52

—o—

Giełda warszawska

dnia 10 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	061,25	061,50
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,75

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00	117,00
Bank Polski	168,25	000,00
Spiess	078,00	080,00
Lilpop	25,00	00,00
Starachowice	15,50	00,00

Stan wody we Wiśle 11 bm. Zawichost — 0,38; Płock —; Fordon — 0,34; Grudziądz — 0,34; Piekło — 0,82; Einlage — 2,34; Warszawa — 0,48; Toruń — 0,27; Chełmno — 0,48; Korzeniewo — 0,8; Tczew — 1,30; Schievenhorst — 2,66.

ZE SPORTU.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie na czele tabeli punktacyjnej.

Po ostatnich regatach w Płocku, Warszawie i w Bydgoszczy tabela punktacyjna wioślarska na rok bieżący przedstawia się następująco: 1) BTW 102,5 pkt., 2) Poznań 04 68,5 pkt., 3) ASZ 65 pkt., 4) Włocławskie Tow. Wiośl. 30 pkt., 5) WTW 14 pkt., 6) OWSK 10 pkt., 7. Wisła 8,5 pkt.

Mozżuchin przy swej bytności w Warszawie oświadczył redaktorom pism stołecznych, że za **najlepszy** swój obraz uważa **„Gehenna Duszy“** według pow. „Kean“ z poważaniem **„Klarfilm“ Warszawa.**

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** urządza w niedzielę, 13. bm. wycieczkę familijną małą kolejką do Opławca połączoną z różnemi niespodziankami. Odjazd z dworca o godz. 14. Bilety zniżkowe otrzyma każdy za pośrednictwem członka zarządu. Podróż dla dorosłych w obie strony 50 gr., dla dzieci od lat 4—14, 25 gr. Punkt zborny przy dworcu małej kolejki o godz. 1,30. Więc wszyscy na wycieczkę wojacką do Opławca.

Komunikat zlotowy.

Do wszystkich gniazd Sokolich okręgu V.

1. Zbiórka oddziałów ćwiczących w niedzielę o 6,30 na stadjonie miejskim.
2. Drużyna ćwicząca zaopatrzy się w kubki, menażki i łyżki, dla której będzie wydany obiad żołnierski; obiad 50 gr.
3. Zbiórka całego okręgu ze sztandarami o godz. 9 na stadjonie. Strój uroczystościowy, wzgl. polowy, conajmniej czapka sokola. Obowiązuje odznaka gniazdowa.
4. Zbiórka wszystkich porządkowych o godzinie 8.

Przewodnictwo V. okręgu.

Do zarządów gniazd i wydziałów Sokolic okręgu V.

Ponieważ dotąd na kurs żeński, jak na kurs męski, ze strony gniazd zgłoszono tylko bardzo nikłą ilość uczestników wzgl. uczestniczek, Przewodnictwo Dzielnicy odwołuje kursy instrukterskie i kurs dla prezesek, zapowiedziane komunikatem nr. 71. Zapowiedziane kursy w Mniszku nie odbędą się.

Czołem!

Przewodnictwo V Okręgu

(—) **Malczewski**, prezes okręgu V. (—) **red. Teskowa** przewodnicząca O. W. S.

DO BYDGOSKICH SOKOLIC!

Lekcja ćwiczeń gimnastycznych przy muzyce na zlot okręgowy wszystkich sokolic bydgoskich odbędzie się dziś, w piątek, dnia 11. bm. o godzinie 7 w gimn. klasycznem, ul. Krasińskiego. Gremjalny udział i punktualne przybycie drużyny konieczne.

Czołem!

Okręgowy Wydział Sokolic.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem udała się z Warszawy do Londynu na kongres unji międzyparlamentarnej delegacja polskich parlamentarzystów.

Cała Polska w obronie Kresów Zachodnich. Głos stolicy.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędą się na całym terenie państwa obchody, wiece i akademje, organizowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich z okazji przypadającej w dniu 11 lipca 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach.

W Warszawie o godz. 12-ej w południe odbędzie się wielkie zgromadzenie publiczne w sali kino-teatru „Colosseum“. — Na zgromadzeniu tem wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe i przyjęta będzie rezolucja.

Na razie radzą...

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Wczoraj powrócił do Warszawy i objął urzędowanie marszałek senatu Szymański. Odwiedził on premjera Sławka i odbył z nim dłuższą konferencję w związku z upływającym dnia 17 lipca terminem 30-dniowego odroczenia sesji senatu. Niewątpliwie sesja ta będzie zamknięta przed tą datą.

Co do sesji sejmowej komitet wykonawczy centrolewu nie powziął jeszcze decyzji w sprawie żądania od Prezydenta Rzplitej zwołania ponownej sesji nadzwyczajnej. Z rozmów wnioskować można, że przeważają poglądy, jakoby obecny okres nie nadawał się na sesję sejmową. Panuje przekonanie, że narazie wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmu nie zostanie złożony.

Wspólny interes rolniczy.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego, na którem omawiana będzie umowa polsko-niemiecka o wspólnym eksporcie żyta na rynki północne. Umowa ta została parafowana w Berlinie i wczoraj powrócili do Warszawy ci, którzy prowadzili rokowania a mianowicie radca Rawita-Gawroński i radca Rościszewski. Po decyzji dzisiejszej umowa ta zostanie niebawem podpisana.

Procesowe widmo nie znika.

Kraków, 11. 7. (Tel. wł.) Tamtejsza policja powiatowa ukończyła dochodzenia wstępne w sprawie kongresu centrolewu. Akta policyjne zostaną oddane w najbliższych godzinach prokuratorowi a następnie oddane sędziemu śledczemu. Prokuratura krakowska poleciła prowadzenie dochodzeń komendom policji powiatowej w województwie krakowskiem, a sędzia śledczy dopiero na podstawie materjału dostarczonego podejmie dalsze śledztwo.

Eksplozja w fabryce poznańskiej.

W fabryce chemicznej „Blask“ wydarzyła się eksplozja materjałów wybuchowych spowodowana nieostróżnością jednej z pracownic. Wskutek wybuchu pracownica odniosła ciężkie obrażenia i została odwieziona do szpitala.

Dział gospodarczy.

Bydgoszcz zyskuje nowe połączenie telefoniczne.

(PAT.) Z dniem 17. czerwca rb. do ruchu telefonicznego między Polską a Argentyną via Berlin dopuszczono miasta Rosario i Santa Fé.

Opłata za 3 m. rozmowę zwykłą z Rosario wynosi 168 fr. 90 cent., a z Santa Fé — 171 fr. 55 cent.

Z polskiej strony urzędami, dopuszczonemi do tego ruchu, pozostają nadal tylko Warszawa, Bielsk, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Łódź i Poznań.

Ostatni raport naszego doradcy amerykańskiego.

Doradca finansowy naszego rządu p. Charles Dewey bawi wciąż jeszcze w Szwajcarji, skąd powróci do Warszawy dopiero w dniu 16 bm. Nieobecność p. Dewey'a nie powstrzymała prac nad sporządzeniem raportu o stanie ekonomicznym Polski w drugim kwartale br., które są w pełnym biegu. Raport będzie całkowicie zakończony w końcu lipca, a ogłoszenie jego zarówno w Polsce jak i w Ameryce nastąpi z początkiem sierpnia.

Polskie masło na rynku szwajcarskim zajmuje drugie miejsce.

Dzięki usilnym zabiegom polskich organizacyj handlowych, udało się w krótkim stosunkowo czasie wprowadzić masło polskie na rynek szwajcarski. Polska, zajmująca do niedawna ostatnie miejsce w przywozie masła do Szwajcarji zdołała w ciągu ostatnich 8 miesięcy wybić się w tej pozycji szwajcarskiego importu na drugie miejsce.

Szwajcarja importuje rocznie za 30 milj. fr. szw. masła, którego sama nie produkuje, mimo, iż posiada najlepiej w Europie postawioną gospodarkę mleczną, gdyż wyrób serów i mleka zgęszczonego jest tam bardziej rentowny. Eksport masła do Szwajcarj zaznaczył się w Polsce bardzo poważnie od marca br., a Polska zajęła miejsce Austrji w tej pozycji przywozu do Szwajcarji. Obrót ten — jak już donosiliśmy — może być znacznie powiększony drogą nadsyłania przez polskie firmy eksportowe regularnych ofert do najważniejszych importerów w Szwajcarji.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu.

Z **Poznania** donoszą: dnia 7 bm. odbył się tu zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Obradom przewodniczył prezes izby poznańskiej p. **Samulski.** Rozpatrywano projekt ustawy wywłaszczeniowej, nast. zaś sprawy, związane z reglamentacją wywozu masła i jaj, co do których powzięto szereg uchwał, w szczególności o urządzenie wystawy jajczarskiej podczas Targów Wschodnich we Lwowie.

W tym czasie postanowiono odbyć we Lwowie wielki zjazd izb przemysłowo-handlowych z udziałem radców Izb.

Następnie powzięto uchwałę, zmierzającą ku jaknajogłędniejszemu działaniu nadzorów sądowych. Postanowiono przystąpić do usunięcia niedomagań naszego hotelarstwa w interesie ruchu turystycznego.

W dalszym ciągu obradowano nad projektem ordynacji pocztowej oraz rozbudowy samorządu gospodarczego na terenie Izb przemysłowo-handlowych jako też nad ujednoliceniem handlu zboża w Polsce. Nakoniec postanowiono domagać się wprowadzenia w życie zawartych traktatów handlowych z Egiptem, Francją, Grecją, Hiszpanją, Portugalją i Rumunją. Wreszcie jednogłośnie powzięto rezolucję, stwierdzającą zupełną bezpodstawność skarg w. m. Gdańska w kwestji budowy portu w Gdyni.

Wzrost upadłości i protestów wekslowych.

Według ostatnich obliczeń Urzędu statystycznego ilość upadłości ogłoszonych w kwietniu rb. wynosiła 72, podczas gdy w kwietniu r. ub. ilość upadłości wynosiła tylko 35.

W ciągu I kwartału rb. ogłoszono upadłości 253, podczas gdy w ciągu całego roku n. prz. 1928 ogłoszono upadłości 288, a w II kwartale 1920 r. — 124, w III — 109 i IV — 191.

Liczba upadłości wzrasta ogromnie i co najważniejsze wykazuje wciąż tendencję zwyżkową.

Szereg firm, które korzystały dotychczas z nadzoru, na podstawie ustawy o zabezpieczeniu upadłości, obecnie uważane są za upadłe. Firm przemysłowych zanotowano w rejestrach upadłościowych 22, firm handlowych — 46, spółek z ograniczoną upadłością — 12.

Nie lepiej przedstawia się statystyka protestowanych weksli. O ile w kwietniu rb. liczba protestowanych weksli wynosiła 191.930 sztuk, to w maju zaprotestowano weksli 514.161 na ogólną sumę 124.484.000 złotych.

W maju r. ub. zaprotestowano weksli 481.788 na sumę 105 miljonów zł.

Przeciętna suma wekslu zaprotestowanego wynosi obecnie zł 242.

W Warszawie zaprotestowano 100.299 weksli na sumę 28 miljonów zł, w Łodzi — 44.398 na sumę 12 miljonów zł, w Poznaniu — 10.979 na sumę 5.551.000 zł. we Lwowie — 12.420 na sumę około 4 miljonów zł.

Najwyższa przeciętna suma weksla protestowana wypada w Toruniu po 527 zł, najniższa w Żyrardowie 145 zł.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w piątek 11 bm. o g. 20 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory (róg Konopnej). Na porządku obrad referat d-ha Kubery i red. Formańskiego o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej, oraz inne ważne sprawy organizacyjne. W pół godziny wcześniej posiedzenie zarządu tamże. O jak najliczniejszy udział członków, sympatyków i gości uprasza Zarząd.

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka (róg Wrocławskiej). Na porządku obrad interesujący referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi członek Rady Okręg. p. Woźny,— oraz ważne sprawy organizacyjne. Zarząd.

KOŁO CH. D. BIELAWKI.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz 19 w lokalu p. Mitelstaedta, przy ul. Senatorskiej. Na porządku obrad referat red. Kobierskiego i inne ważne sprawy. W godzinę przed tem zebraniem odbędzie się posiedzenie zarządu. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków, sympatyków i gości. — Zarząd.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wiośl. - sekcja pływacka. Dziś w piątek o g. 20,15 na przystani BTW. zebranie sekcji pływackiej. Z powodu ważności obrad przybycie obowiązkowe. Członkowie sekcji szkolnej stawią się również. Trener p. Zieliński z Warszawy w pływalni wojskowej przeprowadza codziennie od godz. 17 do 20 trening dla zawodników, jak również w godzinach przedpołudniowych.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 15. bm. godz. 13. 17953) **Zarząd.**

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie zarządu dnia 12. bm. o godz. 18. Zebranie miesięczne o g. 20 w tym samym dniu, w salce przy kościele św. Trójcy.

Bractwo Strzeleckie. Strzelanie ćwiczebne dziś po południu o godz. 4.

Oddział kolarzy „Sokół“. Dziś zbiórka wszystkich druhów o godz. 19 na boisku im. Świtały, celem udziału w „zlocie Sokołów“ w dniu 13. bm.

Tow. Uczniów Kupieckich, sekcja pływacka. Dziś w piątek, o godz. 20,15 na przystani B. T. W. zebranie. Przybycie obowiązkowe. Legitymacje w cenie 1 zł nabyć można na miejscu.

Stow. Kobiet „Jedność“. Zebranie miesięczne w niedzielę, 13. bm. po nieszporach w Domu Katolickim przy Farze.

„Moniuszko“. Chór śpiewa na obchodzie Warmiaków w piątek, 11. bm. o godz. 19,45 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne stawienie się.

Stowarzyszenie Służby Żeńskiej św. Zyty. Zebranie w niedzielę 13 bm. o godz. 5 w szkole Sienkiewicza.

Tow. Czeladzi Katolickiej. W sobotę spowiedź a w niedzielę 13 bm. wspólna komunja św. w kościele Farnym o godz. 8 rano.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Wyjazd do Inowrocławia na strzelanie okręgu nastąpi w niedzielę 13 bm. o godz. 6,08. Uprasza się o liczny udział.

K. S. „Iron“. Dziś 11 bm. schadzka w lokalu „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka, o godz. 8-ej.

„Sokół V. Okole-Wilczak. Druhowie i druhny! W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w Bydgoszczy wielkie święto sokole, zlot V. okr. W dniu tym mamy złożyć egzamin ze sprawności i zamanifestować potęgę naszą. Pokażmy, że jesteśmy karną organizacją i poczuwamy się do obowiązku podporządkowania się wezwaniu naszej władzy okręgowej.

Zwracam się z apelem do wszystkich druhów i druhen ćwiczących i niećwiczących, aby w tym dniu nikogo nie zabrakło, odłóżcie wszelkie sprawy, które stoją na przeszkodzie — na inny dzień, a w dniu zlotu stańmy ramię przy ramieniu pod sztandarem sokolim!

Zbiórka o godz. 9,45 na stadjonie miejskim.

Gosieniecki, prezes.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 12 lipca br. o godz. 9 sprzedam przy **ul. Ujejskiego 23,** najwięcej dającemu za gotówkę: 17999

bufet jadalny, stół okrągły, 2 krzesła, leżankę z nakryciem, 8 poduszek i krzesło klubowe.

Czternasty, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 12 lipca b. r. o godz. 13-tej. sprzedam przy ul. **Promenada 14,** najwięcej dającemu za gotówkę: (17998

radjoaparat 3 lampkowy z głośnikiem.

Czternasty, komornik sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca 1930 r. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w **Nieżychowie** u pana Pawła Musiała w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (17973

młockarnię szeroko bijącą, 25 mórg żyta na pniu, 10 mórg pszenicy na pniu, 5 mórg jęczmienia na pniu, 5 mórg owsa na pniu.

Rajewski, kom. sądowy w Wyrzysku.

SPRZEDAŻE

Bufet

i kredens wartości 1000 zł sprzedam. Hetmańska 10 w podwórzu. 10298

Okazja!

Gospodarstrwo 120 mórg pszenno-buraczanej ziemi cena 27000, wpłaty 13000, 82 mórg wpłaty 9000, 78 mórg wpłaty 11C00 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

wolna piekarnia, kolonjalka, sprzeda przy wpłacie 10.000 zł. lub wydzierżawi Sokołowski, Sniadeckich 40. (10301

Baczność!

Meble różnego rodzaju, rower jak nowy sprzedam. Skład. Chrobrego 12.(10306

Sprzedam

sześć części mebli koszykowych. Sienkiewicza 44. rytownik. (10305

Dom (10302 trzypiętrowy, nowoczesny z ogrodem (centrum) za 75.000 zł. sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40.

MIESZKANIA

Mieszkania

1, 2, 3, 4, 5 pokojowe korzystnie odda „NORMA“ Sniadeckich 6. (17989

Pokój (17196 umeblowany do wynajęcia. Nakielska 19, II pr.

POLECENIA

Szoferów (17058
zawodowych i amatorów szkołą rutynowane „Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego", Bydgoszcz, 3 Maja 14 a, telefon 1185.

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, WełnianyRynek nr. 5/6. (3857

Kapelusze
damskie po zł 4,50 poleca Słowik, Bydgoszcz, Dworcowa 83. 10238

Krawcowa
szyje elegancko. Pomorska 42. Michejew. (10285

Fotograficzne
prace wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, starannie i tanio „Wiol" Marsz. Focha 40. (10308

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom w mieście pow., odpowiedni dla adwokata, którego brak. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Miasto". (10243

Tombank
tanio sprzedam. Jagiellońska 13. (10221

Żyto
na pniu sprzedam. Chołoniewskiego 5. (10580

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 101, gospodarz. (17550

Place
budowlane, □ mtr. 1.— sprzedam. Gdańska 41. Kołecki. (17551

Folwark
464 mórg pszennej ziemi zabudowanie gospodarcze murowane, inwentarz żywy i martwy kompletny, cena 115.000, wpłaty 70.000, jak również wiele innych poleca biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Dom
z ogrodem w Inowrocławiu sprzedam lub wydzierżawię Zgł. przyjmuje M. Adamski, Inowrocław, Szymborska 80. (17899

Komplet 17914
jazzbandowy bardzo dobry zaraz na sprzedaż. Promenada 42, skład.

Dom 17913
narożnikowy w rynku z wolnym składem, obszernem podwórzem sprzedam za 30 000 zł przy wpłacie 20 000. Łaskawe zgłosz. Edmund Budzyński, Gostyń, Rynek 1.

Okazyjnie
futro sprzedam tanio. Długa 18, I p. 17923

Piekarnia (17917
kolonjalka w dużej wiosce z mieszkaniem, dobrze prosperująca, w pełnym biegu zaraz do oddania. Reflektanci mogą się zgł. najwyżej do 2 dzieci. Aleksander Gaca, Bukowiec pow. Świecie (Pom.)

Autobus
w najlepszym stanie z dobrze prosperującą linją na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Autobus". (17965

Sprzedam (17958
czarne porzeczki. Nakielska 21, Bydgoszcz.

Dom
na dogodnych warunkach na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (17948

Baczność!
Klacz ze źrebcem korzystnie na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10, I ptr. 17937

Autobus
wynajmę lub kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Autobus". 17949

Kamienica
II piętrowa, 5 pokoi wolnych, wpłata 15,000 zł, domy, wile sprzedaje Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. Na odpowiedź portorja. (17897

Dom (10291
4 pok., 3 morgi ogrodu, 12,000 spiesznie sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69.

Dom (17957
piętrowy masywny nadający się na każde przedsiębiorstwo, rzeźnictwo z dużym wjazdem obszernemi stajniami, ogród warzywny, z powodu starości korzystnie na sprzedaż, wpłata 20.000—22.000 zł, reszta ceny podług ugody na kilka lat. Wiadomość w Dzien. Bydg.

Piekarnię
odstąpię. Bydgoszcz, Kujawska 32. 17915

Sprzedam
50 mórg ziemi w Lisewie Chełmińskiem na dogodnych warunkach, cena według ugody. Zgłosz. Lubaszewski, Mostowa 2, Bydgoszcz. (17921

Ciężarówka (17919
Ford typ T, w dobrym stanie gotów do jazdy sprzedam korzystnie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „500".

Kolonjalki
restauracje, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 40. (10300

Piekarnia
nowowybudowana, 2 interesa, 3 mieszkania, mórg ogrodu w kościelnej wiosce, stacja na miejscu, sprzeda za 12000 zł., wpłata 6—11000 zł. Kuczkowski, Dziemiany, powiat kościerski. (17908

Dobra
okazja. Na sprzedaż zakład fryzjerski — nowo urządzony, bardzo korzystnie i na dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu zagranicę. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17910

Wózik
i stolik dziecięcy tanio na sprzedaż 20 Stycznia 37, Wiebe. (10303

Wozy
robocze, jedno i parokonne tanio na sprzedaż. Za gotówkę i na odpłatę. Bolesław Joppek, Ludwichowo powiat Świecie.

Sklep (10289
z urządzeniem, firma zaprowadzona sprzedam 6.000.— „A. J." filja Dz.

Pierzynę (17928
poduszki sprzedam. Wiadomość w Dzien. Bydg.

Do
oddania mała ubikacja na warsztat oraz piwnice w centrum miasta. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Ubikacja". (10277

Maszyna
do pisania na sprzedaż. Św. Trójcy 5, skład. (17930

Sprzedam
natychmiast tanio skład nadający się na każdą branżę, lub biura. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Skład". (17963

Ławkę (17945
stolarską sprzedam. Grunwaldzka 17, w podwórzu.

Sprzedam
trzy łóżka tanio. Kościuszki 31. (10293

KUPNA

Kupię
biały piec kaflowy i maszynę kuchenną (westfalską). Zgł. z podaniem ceny do gospodarza Dworcowa 50. 17822

Poszukuje
kupna lub dzierżawy oraz zamiany majątków ziemskich, domów, kamienic Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. 17898

Poszukuję
w celu kupna kuźnię polową, kowadło i śrubstak w dobrem utrzymaniu. W. Szytniewski, Grudziądz, Forteczna 18. (17966

Podczas snu ujawnia się właściwe oblicze . . .

głosi przysłowie, t. zn. sen usuwa z twarzy naprężenie całego dnia. Piękne Panie wiedzą o tem i dlatego dbają o głęboki, spokojny sen. Dużo snu, dużo siły! Zdrowie, uroda, powodzenie w pracy i w życiu — wszystko łączy się z tem. U wielu ludzi, spożywających zwykłą kawę ziarnistą, zawarta w niej kofeina wywołuje dolegliwości serca, nerwów, nerek i żołądka, a najczęściej osoby te nie zdają sobie sprawy z przyczyn, które dolegliwości te powodują. Nowocześni, kulturalni ludzie potrafią ocenić dobrodziejstwo spożywania bezkofeinowej kawy Hag, całkowicie nieszkodliwej dla zdrowia. Wielu lekarzy dowodzi, że

Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach spożywczych.

KAWA HAG

jest błogosławieństwem ludzkości!

POSADY WOLNE

Dużo
pieniędzy zarobić i usamodzielnić się mogą wszyscy bez różnicy zajęcia, sprzedając nasz dobry i niezbędny preparat. Komplet materjałów z objaśnieniami wysyła się natychmiast za poprzedniem nadesłaniem zł 2,50, które się zwraca po otrzymaniu większych zleceń. Zgł. firma Carbon, Gdynia-Port. (17885

Pomocnik
biurowy, umiejący biegle pisać na maszynie, może się zaraz zgłosić. Reflekt. się tylko na wykwal. siłę ponad 21 lat. Morawski i Dr. Dulęba, adwokaci, Mostowa 11. (17719

Poszukuję (10269
sumiennego szoferamechanika do 6 cyl. Chevroleta (Autobus) zaraz. Zgłosz upraszam do T. Betyna, Laskowice.

Poszukuję
pana, kaucja 1500 zł. którego przyuczę na sekretarza, objazd samochodem 3 lata po Europie. Pensja 500 zł. hotel. Zgł. Biuro „Informator". Dworcowa 73. (10304

Fryzjerski
pomocnik może się zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa 18d. 10270

Pomocnik 17956
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Podgórna 10.

Dzielnych
sprzedawców domokrążnych poszukuje „Erdeha" Poznań, Babińskiego 7, parter. 17972

Pomocnik 17950
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Toruńska 4.

Fryzjer
na wypomóżkę potrzebny. Jagiellońska 51. 10299

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, ul. Świętojańska 10. 10290

Kilku
bezrobotnych, którzy się nadają do sprzedaży artykułów z samochodu między rolników. Zarobek 10—15 zł. Zgł. Złoty Róg, Grunwaldzka 14, róg Chełmińskiej. (16914

Szwajcar
samotny może się zgłosić zaraz. Ul. Św. Trójcy 12b, II piętro prawo. (17942

Stolarzy
wstawia G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. (17960

Kantorzystka
polskie i niemieckie wymagane, potrzebna zaraz. Knümann, Garbary 33. 17947

Potrzebna
inteligentna panienka do księgarni. Oferty z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Księgarnią". (10288

Potrzebna
bufetowa-kasjerka, młoda z dobrej rodziny z kaucją od 300 zł. „Cafe Central", Dworcowa 53. (17936

Wyręczycielka
w młodszym wieku, umiejąca dobrze gotować i prasować potrzebna od 1 sierpnia. Do zgłoszeń dołączyć świadectwa i fotografję. Stefanja Kaczmarkowa. Gniewkowo. (17789

Panienka (10287
z szyciem, dłuższą praktyką przy dzieciach potrzebna do noworodka i dwojga starszych dzieci. Zgł. tylko z świadectwami. Aleje Mickiewicza 1, I lewo.

Dziewczynka
zgrabna do robót ręcznych potrzebna zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Dziewczynka". 10294

Steperka
do kurtek skórzanych potrzebna. Adres wskaże filja. (10278

Kucharka
samodzielna, uczciwa, pracowita do restauracji może się zgłosić. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Uczciwa". (17918

Kucharka
starsza potrzebna na wieś. Zgł. Promenada 28, parter prawo. (17996

Gospodyni (10296
do samotnego pana potrzebna zaraz. Bliższa wiadomość Chrobrego 7, w powórzu, prawo. Stajnert.

Panienki (10309
do podróżowania i krawcowa potrzebne. Zgł. od 3—7, Przybylski, Zduny 3.

Młodsza
dziewczyna, dobrze wychowana do dziewczynki 5 letniej na wieś blisko Bydgoszczy potrzebna. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „J. K. 88". (10273

Potrzebne (17955
zaraz dziewczyny, podręczna i do nauki szycia. Sowińskiego 9, I p. pr.

Służąca
z dobremi poleceniami, która dobrze i samodzielnie gotuje zaraz potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 67-68, IV. (17961

Poszukuję
starszej służącej do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego z dobrem gotowaniem zaprawą i cokolwiek inwentarza. Tylko czystą pracowitą rzetelną osobę, której zależy na stałej posadzie, upraszam nadesłać odpisy świadectw z wymaganą pensją możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „Służąca". (17906

Służąca
uczciwa z gotowaniem na majątek, blisko Bydgoszczy od 15. 7. potrzebna. Oferty z odpisem świadectw do filji Dz. Bydg. pod „I. K. 88". (10272

2 służące
potrzebne od 15.7. „Strzelnica", Toruńska 175. (17821

Posługaczka
potrzebna od 8—1. Śniadeckich 25, III. (10283

Służącą
poszukuje zaraz Fr. Napierała, skład kolonjalny, Śląska 15. 17798

Uczeń
piekarski potrzebny. Św. Trójcy 5. (17929

Uczeń
do warsztatu mechanicznego potrzebny. Poznańska 1. (17939

Ucznia 17920
rzeźnickiego z dobrej rodziny i dobrem wychowaniem poszukuje zaraz. Bydgoszcz, Toruńska 149.

Uczeń
nie niżej 16 lat może wstąpić. Warsztat reparacyjny broni, Georg Kesterke, mistrz puszkarski, Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 3. (10307

Uczeń
piekarski może się zgłosić zaraz. Bydgoszcz, Gdańska 91. (17940

Uczeń (10195
z wyższem wykształceniem władający polskim i niemieckiem językiem w słowie i piśmie natychmiast potrzebny. Maasberg i Stange, Hurtownia materjałów opałowych i budowlanych. Pomorska, 5.

POSADY POSZUKUJĄ

Leśniczy
żonaty, 20 lat praktyki, w większych maj. czynny, obeznany z wszelkiemi pracami w zakres leśnictwa i łowiectwa wchodzącemi jak i hodowlą bażantów, prowadzeniem tartaku i gosp. rolnego, nawskroś sumienny, trzeźwy i energiczny, dobre świadectwa i rekomendacje oraz kaucją do dyspozycji, poszukuje od 1 sierpnia lub później odpowiedniej posady. Łask, zgłoszenia uprasza C. Müller Włostki p. Poniec pow. Gostyń. (17911

Posady
biurowej poszukuje młodsza książkowa do przedsiębiorstwa handlowego lub majętności, z dobremi referencjami i wykształceniem szkoły handlowej oraz dłuższą praktyką biurową, znająca dokładnie książkowość i pisanie na maszynie. Łask. zgłoszenia pod „A. B. 20" do Dzien. Bydg. (17905

Osoba (10276
starsza inteligentna bardzo biegła w handlu przyjmie posadę bez wynagrodzenia. Oferty do filji Dz Bydg. pod „Leonowa".

Panienka
licząca lat 18, ze znajomością szycia i prasowania poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szycie". (17901

Fryzjerka (1022
poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „O."

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci z szyciem. Zgłosz. Dzien. Bydg. „Rodzina". (17984

Gosposia
dobrze polecona do ks. lub starsz. państwa ewent. zastąpi panią w czasie wakacyj. Zgł. Dz. Bydg. „Sumienna". (17932

Wdowa
po urzędniku, bardzo pracowita przyjmie posadę gospodyni u samotnego na wsi lub mieście. Filja Dzien. Bydg. „Z". (10297

DZIERŻAWY

Lokale
4 łącznej powierzchni 170 m² na większy warsztat z dwoma podwórzami, posadzki betonowe, światło i siła elektr. tuż przy dworcu miejskim w Toruniu, do wynajęcia. Zgłoszenia Apteka Radziecka, Toruń. (17777

Skład
do wynajęcia z mieszkaniem od 1. 8. 1930, nadający się na księgarnię i introligatornię. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (18700

Poszukuję
na wiosce dzierżawy składu kolonjalnego lub oberży. Oferty z szczegółowem opisem i potrzebnej gotówki do Dzien. Bydg. pod „Nr. 5". (17902

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone w wielkiej wsi kościelnej przy linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia, gdzie są dwie fabryki od 1 sierpnia do wydzierżawienia. Zgł. należy skierować do Dzien. Bydg. pod „Nr 2008". (17904

LEKCJE

Kto (17995
udziela lekcje gramatyki, rysunków i rachunków. Zgł. Dz. Bydg. „Lekcje".

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe poszukuję zaraz roczny czysz zgóry ew. remont. Of. do filji Dz. Bydg. pod „M. G." (10207

Mieszkanie
komfortowe 6 pok. z wygodami w pięknem położeniu słonecznem wśródmieściu Torunia do wynajęcia za czynszem miesięcznym 300 zł zaraz wprost od gospodarza. Zgłosz. Apteka Radziecka, Toruń. (17778

Mieszkanie
5 pokojowe nie wyżej I piętra poszukuje. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. B." 200". 17922

Zamienię
moje 6 pokojowe mieszkanie na 3. Berger, Chrobrego 21, II. 10280

Mieszkanie
5 pokoi w śródmieściu oddam. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17959

Pokój 17938
z kuchnią do wynajęcia. Czynsz za rok zgóry. Libelta 7, I ptr. Weinert.

1—2
pokoje kuchnia za 600 zł. wynajmę. Jackowskiego 22, parter lewo. (17944

POKOJE

Pokój (10284
z kuchnią umebl. do oddania. Jachcice, Średnia 37.

Pokój
Hetmańska 13. (10219

Pokój
2 panom. Św. Trójcy 1a, II ptr. lewo. (17987

Pokój (17994
pianinem. Błonia 2, II lewo.

Pokój
dla małżeństwa z używaniem kuchni. Naruszewicza 1 a, I lewo. (17946

RÓŻNE

Wspólniczkę
panią z lepszej sfery, samotną, z dobrą krawieczyzną i wyrobioną klientelą, poszukuję. Lokal odpowiedni posiadam, i pokój mieszkalny. Wiad. filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (10292

Poszukuję
dla syna mego, ucznia ósmej klasy niemieckiego gimnazjum, stosownego letniska na wsi, gdzie mógłby się również wydoskonalić w języku polskim, najchętniej na majątku lub w pensjonacie, w którym przebywają gimnazjaści w równym wieku. Oferty z podaniem warunków przyjęcia proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „H. K." (17954

Letnisko!
Umeblowane pokoje z utrzymaniem lub z używaniem kuchni do oddania. Okolica leśna, w pobliżu jezioro z plażą, dogodna komunikacja autobusowa. M. Gołębiewska, Grudziądz - Sarniak. (17969

„Zofjówka"
pensjonat w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, prowadzony starannie, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 17820

Obiad
z 3 dań i kawa zł. 1.50, z 4 dań i kawa zł. 2.50, śniadania porcja od 80 gr. Restauracja Hotelu Lengning, Długa 56. (17306

Obiady 17801
wyborowe polecam. Restauracja Hotel Rios.

Obiady
tanie i smaczne wydaje Cafe Central, Dworcowa nr. 53. 17935

Zaginioną
książeczkę wojskową unieważniam. Stanisław Kowalewski. (10236

Ostrzegam! (17990
Za weksel blanko na 500 zł, przeze mnie podpisany Tomaszowi Wojciechowskiemu w Budziszewku pow. Oborniki nie odpowiadam z powodu użycia podstępu. Józef Wojciechowski, Podlaski Wysokie pow. Wągrowiec.

Zgubiono
w środę między Placem Piastowskim a Senatorską kolczyk z brylancikami i półperłą. Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie tej pamiątki za wynagrodzeniem. Senatorska 26, Łubieńska. (10286

Kto 17925
pożyczy 600 zł na procent. Wiadomość w Dz. Bydg.

Za (10281
udzielenie pożyczki otrzyma starsza osoba pokoje z utrzymaniem na majątku. Oferty: filja Dz. Bydg. pod „Pożyczka".

Obelgę
rzuconą na małż. Neuman, Łęgnowo cofam i przepraszam. Ela Temke, Łęgnowo. Za zgodność: Pawluk, sędzia rozjemczy. 10295

Obelgę
rzuconą na Feliksa Pacanowskiego odwołuję. L. Ch. Szczepankowo. (17882

MATRYMONJALNE

Wdowa
lat 40 troje dzieci, posiadająca własne nowe zabudowanie na wsi, oraz warsztat stolarski (bez konkurencji w okolicy) poszukuje z braku znajomości pana od lat 30—40 z branży stolarskiej, celem zamążpójścia. Oferty wraz z fotografją proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Wdowa 40". (17617

†

W środę dnia 9 lipca 1930 r. o godz. 17-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w szpitalu klimatycznym w Zakopanem nasz drogi, długoletni i gorliwy członek ś. p.

Teofil Mielnik

st. kontroler Urzędu Telegraficznego

W Zmarłym tracimy zacnego i bardzo lubianego Kolegę a pamięć jego nigdy nie zatrze się w naszej pamięci. (17927

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12. VII. br. w Zakopanem.

Koło Miejscowe I. w Bydgoszczy Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej.

†

W środę dnia 9 lipca zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w szpitalu klimatycznym w Zakopanem nasz sympatyczny kolega i zacny kierownik oddziału ś. p.

Teofil Mielnik

starszy kontroler

Pamięć o Zmarłym zachowamy dozgonnie.

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1930 r. (18001

Naczelnik, Urzędnicy i Podurzędnicy Urzędu Telegraficznego.

†

Dnia 9 bm. o godz. 7,30 rano rozstała się z tym światem opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

ś. p.

Balbina z Wilczyńskich Siudowa

w 78 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, Jasna 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12. 7. 1930 r o godz. 4-tej z domu żałoby na stary cmentarz. (17941

Msza św. za spokój duszy w poniedziałek o godz. ½9-tej w kościele Św. Trójcy.

†

Dnia 9 lipca o godz. 23,45 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza nigdy nie zapomniana żona, nasza droga córka, synowa, siostra, ciotka i szwagierka ś. p.

z Schulzów

Stanisława Kowalewska

o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 5-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 50, na nowy cmentarz.

Msza św. żałobna za duszę Zmarłej w wtorek dnia 15 bm. o godz. 6,45 w kościele Serca Jezusowego. (10282

†

Dnia 9 lipca r. b. o godz. 17-tej, zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w szpitalu klimatycznym w Zakopanem, nasz kochany, nigdy niezapomniany, pierwszy prezes ś. p.

Teofil Mielnik

st. kontroler Urzędu Telegraficznego

przeżywszy lat 45.

W Zmarłym tracimy zacnego i bardzo lubianego członka i kolegę.

Cześć Jego pamięci! (17951

Klub Kręglarzy „Poczta".

Pogrzeb tragicznie zmarłego

w dniu 8 bm. ś. p.

Piotra Smolikowskiego

chem. — techn.

odbędzie się dnia 11 b. m.

o godz. 15,30 z kaplicy Internatu Kresowego, ul. Senatorska 80, na cmentarz na Bielawkach. (17936

O czem donosi w smutku pogrążony

Brat.

Kafle 10164

białe i kolorowe

Przenośne piece kafl. Żelazne kuchenki

w wielkim wyborze stale na składzie

O. Schöpper

Bydgoszcz

Zduny 5 Tel. 2003.

Smalec amerykański

centnar 160,— złotych poleca 17967

Wł. Nowakowski hurtownia kolonjalna **Grudziądz, Toruńska 38,** telefon 35.

Pomocnik fryzjerski

znający strzyżenie damskie potrzebny zaraz.

Józef Baranowski Puck (Pomorze) ul. Szkólna nr. 172.

Pianino 17871 krzyżowe sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 65.

Wielka wyprzedaż

spadkowa i towarów pochodzących z licytacji na rachunek obcy po cenach bajecznie niskich.

Od poniedziałku dnia 7 lipca 1930 r. i dni następne od godziny 8 rano przy ulicy Mostowej nr. 9.

Sprzedawać będę:

kapelusze damskie, przybory do stroju, kapelusze męskie, czapki, galanterję męską, koszule, krawaty, szelki, skarpety, trykotaże, rękawiczki, pończochy, swetry i różne inne krótkie towary.

Michał Piechowiak

zaprzys. taksator i aukcjonator. (17508

Dnia 14 lipca o godz. 1-szej w południe odbędzie się w szkole **licytacja na** (17933

aleje wiśniowe

gminy Trzemiętówka (około 180 drzew), najwięcej dającemu.

Malicki sołtys.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 bm., o godz. 10-tej sprzedawać będę we firmie **Hartwig, ul. Dworcowa 72,** za natychmiastową zapłatą: (17993

4 nowe wirówki.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 14. VII. br. o godz. 10 sprzedawać będę **w Dąbrowie Chełmińskiej,** pow. Chełmno najwięcej dającemu za gotówkę: (17971

około 200 ² mtr. drzewa urzytkowego (dąb i lipa).

Zbiór reflektantów u p. F. Tiessela w Dąbrowie Chełmińskiej.

Bartosiński, kom. sąd. w Chełmnie, Dworcowa 44.

17621)

Uczeń

z ładnym charakterem pisma i odpowiedniem wykształceniem szkolnem władający polskim i niemieckim **potrzebny zaraz** do poważnego przedsiębiorstwa handlowego maszyn rolniczych.

Zgłoszenia pod „R. R." do Dz. Bydg.

Poszukuję zaraz

5-6 pokojowego mieszkania

możliwie w śródmieściu. Oferty do Dzien. Bydg. pod **„W. W. 29".** (17783

DUNLOP

Części zamienne Chevrolet - Essex - Fiat

Benzyna, benzol, oliwa, tłuszcze, opony, dętki.

Warsztat reperacyjny AUTOSERVICE

Bydgoszcz, Śniadeckich 46, Telefon 412.

Szpagat do wiązania SIZAL

najlepszy amerykański, wyrób oryginalny I. H. C. o długości kłębka 1770 metrów, nowo opatentowany sposób nawijania kłębków do samego końca, polecamy

nadzwyczaj tanio

ponieważ celem rozsprzedaży rolnikom uzyskaliśmy u odpowiednich władz zwolnienie z opłat celnych.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. telefon 79. (17086

Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości że przejąłem

interes kolonjalny

wraz z restauracją

po panu Lisewskim przy ul. **Św. Trójcy nr. 4.**

Otwarcie interesu nastąpi w sobotę 12. 7. br.

Staraniem mojem będzie tak jak dotąd Szanowną Klientelę starannie obsłużyć

17926) **Stanisław Szymański.**

Baczność!

Posiedziciele majątków, gospodarze, ogrodnicy i właściciele posyłajcie wasz towar do Gdańska!!

Sprzedaż owoców, jagód i warzywa codziennie od godziny 5 rano. **Zapłata natychmiastowa.** Przy bieżących wysyłkach daje zaliczki gotówką do 50%. Przy wysyłkach od 30 ctr. odbieram towar **własnym samochodem.** Opakowanie wracam. Wysyłki upraszam pospiesznie do Gdańska, dworzec główny. Przy wysyłce wozami Gdańsk—Danzig, Olivaertor.

Westindia Bananenvertrieb

właść. A. Widdra

Gdańsk—Danzig, Fischmarkt 5

Tel. 24239. (17770

Ostrzeżenie

w Dzienniku z dnia 8. 7. bm. podpisane przez Kizinską (biuro „Prawo") nie polega na prawdzie, podane w niem fakta są wierutnemi kłamstwami i fałszem, wobec czego Kizińską za oszczerstwo pociągam do odpowiedzialności sądowej za pośrednictwem mego zastępcy. 17924

Katarzyna Orbaczewska,

ulica Grunwaldzka 142.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 12 lipca br. o godz. 14-tej, sprzedam przy ul. **Uroczej 10,** najwięcej dającemu za gotówkę: (17998

szafonierkę i dywan.

Czternasty, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 17991

„Impregnacja"

Bydgoszcz

składnica

Chodkiewicza 8-18

tel. 1300 i fabryka Nakło tel. 58.

SPRZEDAŻE

Maszyna

parowa (Lokomobila) 6 atm. w stanie do użycia marki „Ekert" Berlin natychmiast tanio na sprzedaż. Zgłosz. Barra, Grudziądz, Groblowa 18.(17970

Okazja. (17968 Urządzenie restauracyjne, bufet, meble, naczynia kuchenne, do nabycia bardzo tanio. Wiadomość Grudziądz-Strzemięcin.

Restauracja

z koncesją z składem kolonjalnym i dużym zajazdem w centrum miasta Inowrocławia zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 7—9 tys. zł. Gozimirski, Inowrocław, ul. Mikołaja 30. (17962

Zaraz

sprzedam holender i motor 20 konny nowy wszystko w dobrym stanie. Cena podług ugody. Bliskoszosy. Dominik Seroczyński, Polskie Brzozie, pow. Brodnica, Pomorze. (17932

Z powodu

choroby sprzedam korzystnie zaraz kompletnie zaprowadzony interes, jak fabrykę wód mineralnych w centrum wioski kościelnej. Zgłosz. F-a Piotr Lewandowski, Lubichowo, powiat Starogard. (17909

Piekarnia

na sprzedaż z domami lub bez oraz dzierżawy. Gozimirski, Inowrocław, ul. Mikołaja 30. Na odpowiedz znaczek. 17896

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.